

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiełłowska 3. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, telef. 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redak., komunikaty—70 gr. za mm. jednostr., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabliczeczki 25%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30%, zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciolamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

„GWARANCJE” I GWARANCJE.

Język dyplomatyczny konferencji londyńskiej będzie miał zapewne dwa odcienie. Jeden zewnętrzny, uroczysty i niewiele mówiący i drugi rzeczywisty, realny, język 4-ch ścian.

Nie ulega wątpliwości, że bez wzgl. na to, jaki kierunek, przyjazny, czy nieprzyjazny Niemcom weźmie górę w Londynie, uczestnicy „nakiwają” Brueningowi i za Stahlhelma i za inne niepokoje na Wschodzie. Może się to nawet nie dostać do opinii publicznej ze względu na kruchość podstawy obecnego rządu niemieckiego, ale tak zapewne będzie. Nie może być w interesie zwycięzców bez względu na ich wzajemne kontrowersje wywoływać nie w Europie niepokojów wojennych. Zwycięstwo jest zawsze czynnikiem stabilizującym.

Cóż jednak z tego, że jeden z premierów złoży takie, czy inne obietnice? Cóż z tego, że Stahlhelm odbędzie manewry dajmy nato w Dreźnie, przed posągami królów saskich i polskich w atmosferze większej dyskrekcji? Cóż z takich, czy innych gwarancji? Wojna Europejska z jej „świszkami papieru” jest jeszcze zjawiskiem zbyt świeżym, ażeby generacje współczesne wierzyły nietylko gwarancjom silniejszych sąsiadów ale i zmianie złych nastrojów.

To też jedyną istotną gwarancją dla Polski byłaby wielka pożyczka międzynarodowa, długoterminowa i niskoprocentowana. Jeżeli kryzys niemiecki przypomina amerykański, nasz ciężki stan ekonomiczny spowodowany jest brakiem kapitałów. Polska pod względem gospodarczym znajduje się tam gdzie byli Niemcy w latach 80-ch. Musimy jeszcze włożyć olbrzymi kapitał w regulację rzek i budowę kanałów, osuszenie Polesia i t. d. Do tego jeszcze dochodzi wiek 20-ty z elektryfikacją, asfaltami, szosami i t. d. Wszystko to są wydatki powoli rentujące, wymagające niskich procentów i długich terminów.

Jakż jest jednak związek tych wielkich prac inwestycyjnych z bezpieczeństwem danego kraju?

Związek ten jest bardzo prosty. Najlepszym bezpieczeństwem każdego kraju jest zadowolenie jego obywateli. Wielkie prace twórcze, brak bezrobotnych, napływ pieniędzy, zwykła płac stanowią daleko bardziej istotny czynnik wzmacniający dane państwo, niż wszelkie gwarancje najjaśniejszych „gwarantów” i „gwarantek”.

To też o ile pożyczka Niemcom dojdzie do skutku, najlepszym „Locarnem Wschodu” będzie druga wielka po

życzka międzynarodowa udzielona Polsce. Polska nie jeży i rąk nie wyciąga, Polska zacisnęła zęby i pracuje. Polska nie szantażuje nikogo powiedzonym „dajcie, bo jak nie. to...” i t. d.

Nie trzeba jednak zapominać, że Polska jest jednym wielkim, byłym pobożnym wojennym, jednym byłym „zrujnowanym departamentem wschodnim”. Rządy państw zachodnich powinny pamiętać, że stopa życiowa w Polsce jest najniższa w Europie, że nasz dyrektor departamentu żyje poniżej stopy życiowej przeciętnego urzędnika francuskiego, odpowiada dającej naszej IX klasie. Dyplomaci europejscy, znajdujący się w mieście, którego mieszkanie robotnicze jest niedościgniętym marzeniem zamożnego warszawiaka, nie powinni zapominać, że oprócz nędzy, która krzyczy, jest i nęda, która milczy.

Słów powyższych nie podyktowała nam bynajmniej jakaś zawiść w stosunku do Niemców, przeciwnie, uznajemy ich nieszczęście i ich prawa do pomocy. Z radością witamy wszelkie objawy pogody na zachodzie po dłu gotrawałem zachmurzeniu. Chcemy, ażeby barometr poszedł w górę, Niemcy są zresztą nolens volens naszymi klientami i sąsiadami. Ale musimy przypomnieć i to, o czym Europa niezawsze pamięta... że pomiędzy Niemcami i Rosją jest jeszcze i Polska. Najlepszymi wtedy gwarancjami, jakich domagać się winna nasza dyplomacja, będą gwarancje, że odtąd kapitał naszych sprzymierzeńców nie będzie omijał kraju sojuszniczego —Polski. *Stoj.*

Kontrola francuska nad uzbrojeniem Sowietów.

MOSKWA 21.7. Pat. — Jak podaje prasa sowiecka, w czasie francusko-niemieckich rokowań pożyczkowych kilkakrotnie miały być poruszone sprawy stosunków handlowych między Niemcami a Rosją Sowiecką. Jako jeden z warunków udzielenia pomocy finansowej Niemcom Francja miała rzekomo wysunąć konieczność rozszerzenia kontroli nad niemieckim kredytem gwarancyjnym, przyczem ministrowie francuscy wyrazili rzekomo gotowość uczestniczenia w finansowaniu dostaw niemieckich dla Z. S. R. R. chcąc, jak domyślają się gazety sowieckie, tą drogą roztoczyć kontrolę nad niemieckim - sowieckimi stosunkami handlowymi.

Rząd Mac Donalda pozostaje.

LONDYN 21.7. Pat. — Izba Gmin odrzuciła 278 głosami przeciwko 230 wniosek konserwatystów o wyrażenie rządowi wotum nieufności za to, iż nie potrafił opracować programu polityki rolnej.

Briand — Laval.

Nikt już nie wąpi w Francji i poza nią, że era triumfów i sukcesów Brianda skończyła się. Obecnie na politykę zagraniczną Francji wywiera decydujący wpływ premier Laval, aczkolwiek w ministerstwie spraw zagranicznych na Quai d'Orsay rządzi po dawnemu Briand.

Anschluss, wybór Doumer'a na prezydenta, manifestacja Stahlhelmu, budowa pancernika B, moratorium Hoover'a — wszystkie te wydarzenia są etapami przygotowania aureoli, otaczającej Brianda - polityka, Briand'a -pacyfiste. Aczkolwiek popierany jeszcze przez lewe centrum parlamentu i radykałów, traci przecież Briand swój autorytet dawniejszy, a jednocześnie coraz bardziej rośnie autorytet Laval'a, który de facto w obecnych rokowaniach paryskich z Niemcami, jak i przy obradach nad moratorium, kieruje polityką francuską nazwaną R.

Polityka Brianda doznała jawnej już porażki ze strony finansowej po ogłoszeniu projektu Hoovera. Od tego czasu zaczęło się utrwalać przekonanie, iż plan Younga będzie pogrzebanym, iż Niemcy po przerwie moratoryjnej, nie przystąpią do wykonywania dalszych spłat reparacyjnych. Tymczasem zaś Francja nie ma już żadnej gwarancji materialnej w ręku po ustąpieniu z Nadrenji z wyjątkiem zagłębia Saary, gdzie za 4 lata musi się odbyć plebiscyt.

Stanowczy opór, jaki Francja sta w obecnie żądaniem Niemiec w kwestji przyznania kredytów jest wyrazem zwrotu politycznego, zejściem z toru dotychczasowej ustępliwości.

Postępując tak, Laval ma za sobą większość parlamentu i nawet radykałki opowiadają się bez zastrzeżeń za obecną linią polityczną.

Jeżeli Niemcy i rząd Brueninga na trafily na trwały opór w swej polityce zagranicznej, jeżeli, pomimo faktycznie katastrofalnej sytuacji w Reichu, nie zdołał kanclerz Rzeszy wymusić na rządzie Laval'a zgody na ratunek kredytowy, zawzięcia to w pierwszej linii nieufności, jaką posiadają w Europie Niemcy swemi dążeniami do restauracji potęgi militarnej i do rewizji granic. Dlatego też linia polityczna Brianda wygięła się pod naciskiem wydarzeń, a kierunek jej nadał nietylko sam Briand, ile premier Laval.

Od chwili przegranej w Wersalu osoba Briand'a zaczyna schodzić na drugi plan i zasuwac się w cień. Na arenie polityki międzynarodowej zajmują się jeszcze miejsce honorowe, na samym froncie, ale wpływy jego już słabną.

R.

Na londyńskim froncie.

Jak podczas wojny światowej

LONDYN, 21.7. (Pat.) — W dniu 21 b. m. o godz. 10 podjęte zostały obrady konferencji 7 mocarstw. Obrady odbywały się w gmachu Foreign Office, Bruening, który pracował aż do świtu, miał tylko krótką chwilę spoczynku, gdyż nieustannie rozmawiał telefonicznie z Berlinem. To samo dotyczy ministrów francuskich, którzy mają bezpośrednią linię telefoniczną z Paryżem.

Ożywione sceny, jakie rozgrywały się w poniedziałek wieczorem w foyer hotelu, w którym zamieszkał delegaci francuscy i niemieccy, przypominające ruch w sztabie generalnym w okresie wojny, ustąpiły we wtorek rano miejsca atmosferze spokoju, co uważane jest za pomyślną wróżbę.

Optymizm prasy londyńskiej.

LONDYN, 21.7. (Pat.) — Prasa londyńska bardzo obszernie komentuje obrady konferencji londyńskiej. „Daily Mail” pisze, iż wielkie znaczenie posiada fakt, że Londyn stał się znowu głównym ośrodkiem międzynarodowej dyplomacji. Podczas obecnego kryzysu finansowego spokój i opanowanie, jakiego dowody złożyły sfery gospodarcze Londynu, sprawiły, że Londyn świecił światłu przykładem.

W Wielkiej Brytanji istnieją wszystkie warunki, konieczne do wyeliminowania tarć i odbudowy dobrej woli. „Daily News” pisze: Aby wypożyczanie pieniędzy Niemcom w chwili obecnej było bezpiecznym i rozsądnym, koniecznym jest, aby Europa rozpoczęła nowy okres prawdziwego pokoju i pewności, że będą czynione rzeczywiste wysiłki w celu usunięcia przeszkód, jakie strach i duma narodowa stawiają na drodze jej naturalnego ekonomicznego rozwoju.

Jest pewnym, że obecna konferencja nie będzie mogła dokonać w całości tego dzieła. Nie będzie miała na to czasu. Zadeniam jej, jeżeli prace jej mają być uwiecznione powodem, powinno być wskazanie środków, zapewniających, że zagadnienia, które nie mogą być rozstrzygnięte tutaj, będą rozstrzygnięte później w sposób lojalny.

Straszliwy huragan nad Lublinem i okolicą.

Straszny obraz zniszczenia w mieście. — Zabici i ranni. — Poprzewracane domy i kminy fabryczne.

LUBLIN, 21.VII (Pat.). W poniedziałek 21 b. m. około godz. 19-ej nad Lublinem i okolicą szalał straszliwy huragan, połączony z ulewami deszczem i piorunami.

Wiatr niezwykłej siły pozrywał dachy z domów na peryferiach miasta, wyrócił autobus miejski, zwałił kilka kominów fabrycznych, powyrwał drzewa z korzeniami w Alejach.

Najbardziej ucierpiała południowo-wschodnia część miasta, gdzie huragan poczynił spustoszenia na przestrzeni kilku kilometrów. W parku Broniewickim wyrwane zostały z korzeniami niemal wszystkie drzewa. Most, prowadzący w stronę Zamościa, zawalony jest drzewami, zniszonymi przez huragan. Słupy telegraficzne zostały w wielu miejscach powalone.

O sile orkanu świadczy między innymi i to, że części żelazne przewodów zostały pognięte. Przy zbiegu ulic Zamojskiej i Fabrycznej huragan porwał jadącego dorożkarza i rzucił go na znajdujący się tam mur fabryczny. Dorożkarz poniósł śmierć, a trzech pasażerowie których wioził, odnieśli ciężkie obrażenia.

W gmachu Kasy Chorych przy ul. Bychawskiej wyleciały wszystkie szyby. Na stacji kolejowej 8 wagonów zostało zrzucenych z toru. W części miasta brak światła. Dworzec kolejowy i reżnię miejską zabezpieczyły oddziały wojskowe.

Do pogotowia miejskiego przywożeni są ciężko ranni z okolic Lublina.

Akcję ratunkową prowadzi wojsko i straż ogniowa. W-g dotychczasowych obliczeń kilkadziesiąt osób odniosło rany.

Ogólne straty w ludziach i materaljne.

LUBLIN, 21.7. (Pat.) — Według ostatnich danych, ogólna strata w ludziach, spowodowane przez huragan, wynoszą 3 osoby zabite, 11 ciężko rannych, których przewieziono do szpitala i 12 osób lżej rannych.

Prócz wielkich szkód, wyrządzonych przez orkan w samym Lublinie, szkody w okolicach Lublina przedstawi następująco: W Zemborzycach zniszczeniu uległy 22 gospodarstwa, w Jakubówku 4 gospodarstwa, w kolonii Zemborzyc 7 gospodarstw. We wsi Rotków zrujnowanych zostało 5 stodół i 7 domów mieszkalnych, jedna osoba ciężko ranna, dwie osoby lżej ranne. Padły zabite trzy sztuki bydła. We wsi Hajduki zrujnowanych zostało 22 budynki. W majątku Tatarski pod Lublinem uległy zniszczeniu budynki gospodarcze i część inwentarza.

Wyjazd na miejsce klęski wice-ministra pracy i opieki społecznej.

WARSZAWA, 21.7. (Pat.) — Wice-minister pracy i opieki społecznej p. Szubartowicz wyjechał w dniu 21 b. m. do Lublina celem osobistego

przekonania się o rozmiarach klęski, spowodowanej przez wczorajszy orkan, szalejący nad miastem.

Pierwszy komunikat Konferencji Londyńskiej.

LONDYN, 21.VII. (Pat.) Po wczorajszych wstępnych spotkaniach, które przeciągnęły się do późnej godziny w nocy, przedstawiciele 7 mocarstw biorących udział w konferencji, spotkali się ponownie we wtorek rano o godzinie 10 w sali Foreign Office. Obrady trwały prawie trzy godziny i zakończyły się wydaniem następującego komunikatu:

„Międzynarodowa konferencja, która rozpoczęła swe obrady w Foreign Office o 10 rano, rozpatrywała metody międzynarodowej finansowej współpracy, dzięki której mogłoby być przywrócone zaufanie do gospodarczej równowagi Niemiec w najbliższej przyszłości, jako pierwszy krok do zbadania dalszych środków, które mogą być konieczne dla sprawy odbudowy finansowej sytuacji Niemiec na mocnych podstawach. Postanowiono, że ministrowie finansów krajów, reprezentowanych na konferencji, wraz z dr. Brueningiem i Mac Donaldem jako przewodniczącym, spotkają się ponownie w godzinach popołudniowych dla dalszego rozpatrzenia sprawy.”

Francja nie dopuści do rewizji traktatów.

LONDYN, 21.7. (Pat.) — Jak podaje agencja Havasa, premier Laval, zabierając głos na wczorajszym posiedzeniu konferencji londyńskiej, zaznaczył między innymi, iż Francja straciła w tym roku naskutek moratorium Hoover'a sumy należne jej od Rzeszy z tytułu odszkodowań. Francja — mówił premier — nie zapoznała się powagi trudności, w jakich znalazły się Niemcy i gotowa jest udzielić im pożyczki pod warunkiem, iż towaryzyszyć jej będą zasadnicze gwarancje, dotyczące międzynarodowego charakteru pożyczki, gwarancje finansowe drogą przyznania zastawów, któreby zapewniły spłatę zaległości, wreszcie — wobec niezapreczenie

szczególnej sytuacji, w jakiej znajduje się Francja w stosunku do Niemiec — gwarancje polityczne, któreby doprowadziły do nieodzownego uspokojenia. Następnie premier dał wyraz nadziei, iż Francja i Niemcy będą nadal współpracowały w celu przywrócenia zaufania w świecie. — Agencja Havasa dodaje, iż na dzisiejszej konferencji okaże się, czy inne mocarstwa wystąpią z nowymi propozycjami, jednakże delegacja francuska, zgodnie z decyzją powziętą w Paryżu, nie dopuści do rozszerzenia obrad na inne zagadnienia, jak np. rozbranie, rewizje traktatów lub obowiązuje układy.

Premjer angielski zwalcza postanowienia paryskie.

PARYŻ, 21.7. (Pat.) — Prasa francuska odnosi się z wielką rezerwą do rozwoju wydarzeń, komentując przeważnie przemówienie Mac Donalda. Ogólne wrażenie, jakie przemówienie to wywarło w Paryżu, streszcza „Le Matin” w tytule: „Przemówienie, zawierające wiele idei nie przyniosło niestety żadnej propozycji praktycznej”. Dziennik wyraża nadzieję, iż dzień dzisiejszy będzie bogatszy w wybitne wydarzenia i że być może przyniesie konkretne propozycje. Zdaniem „Le Journal”, Mac Donald nie chce nie wrażeń, o tem, co odbywało się w Paryżu i ma swoje własne dążenia, których zarys jest bardzo mglisty dlatego, że jeszcze nie przedstawił, czy też dlatego, że boi się podać go do wiadomości. „Petit Journal” spodziewa się, iż temperatura będzie bardziej gorącą na dzisiejszym zebraniu i że wśród obradujących wytworzy się pewien nastrój solidarności, który skłoni do wyjścia poza pierwotnie ustalone granice. Według „Excelsior”, w przemówieniu Mac Donalda można dopatrzeć się utajonych sympatyj do systemu udzielania Bankowi Rzeszy prolongowania pożyczek.

Jedna Francja posiada pieniądze.

PARYŻ 21.7. Pat. — Wielu redaktorów politycznych najpoważniejszych dzienników wyjechało do Londynu.

To też we wtorkowej prasie porannej pojawiły się nietylko liczne ich wiadomości o otwarciu konferencji londyńskiej, lecz ponadto obszerne komentarze o jej przebiegu oraz o roli, jaką powinna na konferencji tej odegrać Francja. Ogólny nastrój tych komentarzy jest raczej optymistyczny.

Dzienniki najrozmaitszych kierunków politycznych przyznają zgodnie, iż sytuacja Francji jest silna dzięki obecnemu stanowi jej finansów. Francja jest jedynym krajem w pośród wszystkich zainteresowanych w omawianych obecnie sprawach, na którym najmniej odbić się może katastrofa niemiecka. Tymczasem katastrofa ta postawiła Anglię i Amerykę w bardzo ciężkiej sytuacji.

Bez udziału Francji nie będzie można przyjąć z pomocą Niemcom z tego względu, iż Francja posiada obecnie największe zasoby pieniężne. Dlatego też może ona śmiało trwać na obranym stanowisku — oświadcza m. in. „L'Avenir”. Żądamy, aby wszyscy którzy wołają o pomoc dla Niemiec, wzięli sami czynny udział w akcji ratowania Rzeszy Niemieckiej.

Tymczasem chcieliby oni złożyć na nas cały ciężar tej operacji, nie udzielając nam wzmianki za to żadnej gwarancji. Oczywiście nie możemy się na to zgodzić — pisze „L'Avenir”. Drogi jest dla nas pokój, nie podoba się nam jednak weale, gdy stroi się z nas żarty.

Prasa belgijska po stronie Francji.

BRUKSELA 21.7. Pat. — Prasa belgijska wyraża zapatrywanie, iż konferencja londyńska jest zbyteczna, albowiem całokształt planu ratowania Niemiec omówiony został w Paryżu w czasie wizyty ministrów niemieckich.

Amerkanie nie wycofują kapitałów z Niemiec.

LONDYN, 21.7. (Pat.) — Na wtorkowej porannej konferencji panowała jednomyślność w sprawie dalszego zapewnienia kredytów Niemcom. W dyskusji szczególnie zasługiwał na uwagę głos Stimsona, który stwierdził, że Amerykanie nie wycofują swych kredytów, ale przeciwnie raczej zwiększyli je w ostatnich czasach.

Stimson wyraził również zdanie, że wielkie banki amerykańskie będą współpracować w sprawie zachowania kredytów dla Niemiec pod warunkiem, iż podobne instytucje w innych krajach będą postępować tak samo. Stimson podkreślił konieczność współpracy wszystkich krajów w sprawie dostarczenia kredytów.

W kołach zbliżonych do konferencji przeważa zdanie, że nie zakończy się ona udzieleniem pożyczki Niemcom i że jedynym wynikiem konferencji będzie prawdopodobnie udzielenie kredytów krótkoterminowych.

DRUSKIENIKI

ZDROJOWISKO POŁOŻONE NAD NIEMNEM

prowadzone przez Departament Służby Zdrowia Min. Spr. Wewn. na zasadach zdrojowisk państwowych.

KAPIELE SOLANKOWE Kwasowęglowe BOROWINOWE

NOWE ŹRÓDŁO SOLANKOWE WYSOKIEJ WARTOŚCI HYDROPATJA—ELEKTROTHERAPIA—INHALATORJUM

Zakład zaopatrzenia we wszystkie nowoczesne urządzenia lecznicze, pozostaje pod stałą opieką Rady Naukowej złożonej z profesorów U. S. B. i lekarzy-konsultantów. — Zakład stosowania słońca, powietrza i ruchu — odpowiada wymaganiom współczesnej nauki i techniki.

KAPIELE KASKADOWE — JEDYNE W POLSCE.

PLAŻA WZOROWO URZĄDZONA NA WYSPIE NIEMIEŃSKIEJ.

SPACERY ŁODZIAMI — RYBOŁÓWSTWO — GRZYBOBRANIE WYCIECKI BLIŻSZE I DALSZE DO MAŁOWNICZYCH OKOLIC ROZLEGŁE LASY SOSNOWE, JEZIORA, WZGÓRZA I DOLINY ZDROWO, PRZESTRONNIE, ZACISZNIE I TANIO!

Sezon trwa od 15-go maja do 30-go września.

Wszelkich Informacji bezpłatnie udziela na miejscu i listownie Komisja Zdrojowa.

Święto kostjumów szwajcarskich w Genewie.

(Korespondencja własna).

Genewa w lipcu.

W przeszłości, słoneczne dni Genewa oglądała niezwykłą i ładnie pomysłaną uroczystość — Święto kostjumów szwajcarskich — defiladę przedstawicieli wszystkich kantonów w swych kostjumach charakterystycznych, obecnich i historycznych, personifikację bohaterów narodowych, jednym słowem — coś jakby historję Szwajcarii we wspaniałym i malowniczym skrócie.

Miasto od rana już miało wygląd świąteczny. Na wszystkich domach powiewały chorągwie, każda dzielnica przystroiła się sztandarami innego kantonu. Tu widnieją białe i niebieskie kolory Lucerny, ówde czerwone i czarne Berna, gdzieindziej jeszcze — trochę żalobnie wyglądające białe i czarne farby Fryburga. Wzdłuż ulic, które przeciętnie ma oszkar, ustawiono las jodeł i świerków. Zapach ich choinek, rozgarnięty szumem, chwilami przypomina Boże Narodzenie. Gdzieindziej wzniesiono mosty, kapliczki, chaty w stylu różnych kantonów, przybrane w winne grona, kwiaty, emblematy i herby. Na szarobłękitnym jeziorze bije fontanna, kołyszą się białe łódki o masztach, obwieszonych chorągiewkami, majestatycznie pływają wśród tego labiryntu. Tłum radosny, świąteczny, wędł na ulicę, zapelniał sobą okna, balkony i ławki.

Pod sklepieniem z żółto-czerwonych wstęg — barwy Genewy — przeciąga orszak, złożony z 3.500 osób. Cała Szwajcarya zstąpiła z gór, przybieżala z dolin, przypłynęła z jezior, by wziąć udział w pochodzie. Jedni wydobyl z ciężkich szaf i skrzyń wspaniałe, jedwabne suknie prababek i haftowane kurtki ojców, pieczołowicie przechowywane, inni przywdziali własne świąteczne szaty, jeszcze inni przyszli tak, jakby wprost od pracy w winnicach, serownicach, koszykarniach lub od robót polnych. Wszyscy kroczą poważnie i stęcznie, rzucając wesołe okrzyki w stronę tłumu widzów.

Na tle gór, pokrytych lekką mgłą i jeziora, błyszczącego w słońcu, przesuwa się w ciągu dwóch godzin nagle wskrzeszona historia Szwajcarii.

Pierwsi kroczą poważnie brodacze z „Schlappitz“, o twarzach zarostach czarnym włosem i ogorzalych od słońca. Są to potomkowie najstarszych rodów kraju. Choć może po raz pierwszy oglądają „miasto“, chód i zachowanie się tych dzieci gór pełne są godności. Wesoło podskakują za nimi wieśniacy z Schwyz w świątecznych kostjumach — mężczyźni w cylindrach, krótkich brązowych spodniach, białych pończochach i trzewikach ze sprzączkami, kobiety w wielkich kryzach i średniowiecznych przybranach głowy. Każdemu orszakowi towarzyszą „lan-cours de drapaux“ w czerwonych tunikach, bogato szmerowanych złotem. Rzucają oni w górę z przedziwną zręcznością ciężkie sztandary, chwytając je, by znów miotać nimi w powietrzu skomplikowane arabeski, znowu cisnąć i znowu złapać przy grzmotach oklasków.

Dalej idzie pochód postaci historycznych. Oto Tell z synem w orszaku z kantonu Uri. Przesuwają się z Unterwalden Henryk i Arnold an der Halden, potomkowie historycznej rodziny Anderhalden de Melchtal, nieznacznego H enryka, któremu okrutny wójt Landenberg wyłupił oczy i dzielnego Arnolda, który w 1307 r. stał się jednym z pierwszych członków „Rütlibund“. Draz z nimi dają pasterze, prowadząc wielkie zdziwione krowy o olbrzymich dzwonach, porbrękujących na szyi, dalej górale z Melchtal, strzelcy alpejscy, wieśniaczki o kolosalnych spilkach, wetkniętych w węży bujnych włosów, zielonych gorsetach, wozzystych fartuchach. Brzmia harmonijki, bębny, trąby i piszczałki — wszystkie niewyszukane instrumenty wiejskiej muzyki.

Pochód sunie, przewija się, jak różnobarwna wstęga. Oto rybacy z Ermatingan (Thurgau) dźwigają wielkie sieci, w których miotają się ryby, złowione w jeziorze Konstancji. Wieśniacy tego kantonu przykrywają głowy w święta trójkątnym kapeluszem, a kobiety wkładają czepek, których tylna część wygląda jak wachlarz lub aeroplan. W St. Gallen też same czepekki są ze złocistej koronki i twarde noszące je wieśniaczki wyglądają, jakby w nimbie świetlistym.

Nagle wyskakują olbrzymie, groteskowe maski, jak w karnawale nicejskim. To chłopcy z Kalbrunnen. Ciągła wielkie wozy, ozdobione rododendronami, nenufarami, liljami. Mieszkańcy Appenzell prezentują starożytnie instrumenty muzyczne i dawne sztandary Rhodes. Nadejdują wozy z Schaffhausen, strojne w winne liście, napelnione koszami, w których mienią się kolorowe grona, rozdawane publiczności przez robotnice z winnic, o dziwnych, wysokich czepekach na jasnych włosach.

Leżąc oto kostjomy ciemnieją, ciemnieją też włosy, oczy i cery. Powiał południowy wiatr z sąsiedniej Italji: idą mieszkańcy Locarno, Lugano i Bellinzona. Jakże piękne typy widzi się wśród smukłych dziewcząt, kroczących jak królowe w swych drewnianych sandałach. Wśród mężczyzn, którzy na głowy, obwiązane czerwoną chustką włożyli wielkie, czarne kapelusze, ten i ów przygrywa na mandolinie.

Orszak przeciąga wśród okrzyków, śpiewów, oklasków. Czerwone sztandary wirują w powietrzu, na wozy kolektorskie spadają z balkonów srebrne monety, liczne orkiestry przygrywają. Przekroczywszy Quai des Eaux Vives orszak kieruje się do parku, gdzie do późna w nocy przeciągnie się święto w cieniu wspaniałych drzew i blasku sztucznych ogni.

J. Rap.

Przyjęcie w polskim poselstwie w Rydze.

Onegdaj poseł polski w Rydze M. Arciszewski urządził przyjęcie z okazji przyjazdu do Rygi naczelnika wydziału prasowego M. S. Z. dr. L. Chrzanowskiego. Na przyjęciu obecni byli przedstawiciele lotewskiego ministerstwa spraw zagranicznych, posłowie na sejm lotewski oraz redaktorowie miejscowych pism.

Wice-wojewoda Kirtkils wice-wojewodą łódzkim.

Ajencja „Iskra“ donosi, że wiadomości o mającej nastąpić w najbliższym czasie nominacji dotychczasowego wice-wojewody wileńskiego p. Stefana Kirtkilsa wice-wojewodą łódzkim znajdują potwierdzenie w kołach urzędowych.

Bankructwo Widzewskiej Manufaktury.

ŁÓDŹ 21.7. Pat. — W dniu 21 b. m. około godziny 11 rano do wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi wpłynęła prośba Widzewskiej Manufaktury o ogłoszenie nadzoru sądowego. Prośbę złożył adwokat Sieradzki i Wajkonis. Wiadomość o zgłoszeniu się o nadzór sądowy Widzewskiej Manufaktury wywołała na miasteczku zrozumiąłą sensację. Sfery finansowe łódzkie twierdzą, że decyzja podania się o nadzór sądowy zapadła na posiedzeniu nocnym. Decyzja ta, mimo iż fabryka znajdowała się ostatnio w poważnych trudnościach, była wielką niespodzianką. W kołach zainteresowanych twierdzą, iż odroczenie wpłaty Widzewskiej Manufaktury nie obciąża finansów żadnej poważniejszej instytucji krajowej, gdyż Widzewska Manufaktura nie korzystała z większych kredytów krajowych, lecz przeważnie z zagranicznych.

Siedzieliby lepiej cichol.

BERLIN 21.7. Pat. — Przywódcy t. zw. opozycji narodowej wystosowali do bawieckiego w Londynie kanclerza Brueninga telegram, w którym występują przeciwko rzekomemu zamiarowi Francji utajnienia Niemiec. Wśród młodzieży niemieckiej — podkreśla depesza — krzewie się zaczyna niebezpieczne poglądy. Naród niemiecki, który uważa, że nie ponosi winy za wybuch wojny, nie chce i nie może znieść dalek narzuconych przez Niemiec jest niemożliwe. Opozycja narodowa stwierdza najuczciwiej, że nie uzna za wiążące nowych zobowiązań wobec Francji. Depesze między innymi podpisał: Hugenberg, Hitler, przywódca Seldte oraz Duestenberg i przywódca Landbundu Kalc reuth.

Echa kryzysu w Niemczech.

BERLIN 21.7. Pat. — Wobec ustawicznego zmniejszania się wpływów dodatkowych w ciągu ostatnich 5 tygodni ogłoszony został nowy dekret prezydenta Rzeszy, wprowadzający dodatki od zaległych podatków. Dekret postanawia, że począwszy od 1 sierpnia od nieuiszczonych podatków będzie pobierany dodatek w wysokości 5 proc. z sumy zaległej w okresie 2 tygodni. Podatki prolongowane o procentowane mają być od 5 do 12 proc. rocznie.

Ciężki los urzędnika niemieckiego.

BERLIN 21.7. Pat. — Według informacji prasy rząd Rzeszy przygotowuje nowy dekret, na podstawie którego pensja sierpniowa urzędników w dniu 31 lipca wypłacana zostanie w połowie. Reszta pensji za sierpień wypłacana ma być dopiero 10 sierpnia.

„Gdzie djabę nie może, tam bąbę poszle“.

PARYŻ 21.7. Pat. — W kołach dyplomatycznych obiega pogłoska, iż obecny ambasador sowiecki w Paryżu Dowgalewski ma być niebawem odwołany do Moskwy. Na jego miejsce ma być mianowana pani Kołontaj, reprezentująca obecnie republikę sowiecką w Stokholmie. Odwołanie Dowgalewskiego pozostawałoby jakoby w związku ze sprawą jego synowka, który zajmował wysokie stanowisko w sowieckim przedstawicielstwie handlowym, a który odmówił udania się na wezwanie władz wyższych do Moskwy, w celu złożenia sprawozdania ze swych czynności.

Shaw w Moskwie.

MOSKWA 21.7. Pat. — Przybył tu wiosek 21 b. m. pisarz angielski Bernard Shaw w towarzystwie lorda i lady Astor i ich syna. Na dworcu oczekiwali goście między innymi: Kalałow, kierownik Państwowego Domu Wydawniczego, Petrow, przewodniczący T-wa Stosunków Kulturalnych z krajami sąsiednimi, Lunaczarski, Radek, przedstawiciele ambasady brytyjskiej w Moskwie i inni. Wysiadającego z wagonu pisarza witano owacyjnie.

„Pokrycie kruszcowe przesądem“.

Śmiałe wywody profesora Cassla. W „Svenska Dagbladet“ ukazał się artykuł profesora Cassla p. t. „Złoto i przęd“, w którym autor stwierdza, że ostatnie wypadki w Niemczech najjaskrawiej wykazały szkodliwość kruszcowego trzymania się pokrycia złotowego. Wskutek ustalenia dla Banku Rzeszy 40 proc. pokrycia kruszcowo-walutowego, uniemożliwiono odpowiednio ilości złota. Skoro w czerwcu wzrósł się nie popyt na waluty, niemiecki bank emisyjny sygnał do swoich zapasów walutowo-złotowych i rynek nasycił. Kiedy jednak w końcu ub. miesiąca z powodu zwłoki w przyjęciu propozycji Hoovera — odpływ walut przybrał bardzo wielkie rozmiary, pokrycie kruszcowo-walutowe Banku spadło do 40 proc., to jest do granicy ustalonej statutem. Świat cały — mówi prof. Cassel — zdziwił się, kiedy się o tem dowiedział i postanowił jak najszybciej wycofać swoje kapitały z Niemiec.

Ustalona granica pokrycia jest więc tym czynnikiem, który przyczynił się do katastrofy finansowej Rzeszy. Po długim namyśle, zdecydowały się Niemcy obniżyć granicę pokrycia z 40 na 30 proc. — ale należało to już dawno zrobić.

Prof. Cassel uważa, że w interesie ogólnego spokoju koniecznym jest zniesienie we wszystkich państwach statutowej granicy pokrycia kruszcowego, która jest „tylko przesądem“.

Popierajcie przemysł krajowy

Pomyślne widoki zakończenia Konferencji Londyńskiej.

LONDYN, 21.7. (Pat). — Agencja Reutersa donosi: Popołudniowa konferencja ministrów finansów będzie miała za zadanie możliwie jak najrychlejsze rozpoczęcie prac nad znalezieniem odpowiednich środków, za pomocą których kredyty udzielone Niemcom mogłyby być dla nich nadal zachowane.

Sekretarz stanu Stimson oświadczył po południu dziennikarzom, że jest najzupełniej zadowolony z prze-

biegu przedpołudniowego posiedzenia konferencji i że jego zdaniem zagadnienia, interesujące konferencję, ukazują się obecnie w świetle jasniejszym tak, że istnieje perspektywa pomyślnego rozwiązania.

Stimson kategorycznie zaprzeczył, jakoby otrzymał z Waszyngtonu instrukcje przedstawienia konferencji nowych propozycji. Stimson ma nadzieję, że konferencja potrwa bardzo krótko.

Długi czas — nikły rezultat.

LONDYN, 21.7. (Pa). — Popołudniowa konferencja finansowa pod przewodnictwem Mac Donalda, w której wzięli udział ministrowie Snowden, Flandin, kanclerz Bruening i minister Francuji, obradowała przez 6 godzin od 3 do 9.

Cały ten czas poświęcony był wyłącznie sprawie środków zaradczych przeciwko odpływowi kapitałów z Niemiec. Omawiano techniczną stronę ewentualnego zorganizowania proponowanego przez Niemcy t. zw. Stillhaltekonsumium, nie osiągnięto jednak definitywnych rezultatów. Stanowisko Francji wobec tych projektów jest pełne rezerwy, gdyż według poglądu francuskiego projekt taki, obliczony jedynie na krótką metę, nie daje żadnych podstaw do skutecznego załagodzenia kryzysu niemieckiego.

Z niemieckiej strony odnotowano wysuwany się pogląd, że tego rodzaju środki zaradcze, gdyby mogły udaremnić odpływ kapitałów z tytułu kredytów i pożyczek kró-

tkoterminowych, których płatność przypada w sierpniu i wrześniu, a których suma wynosi, według obliczeń niemieckich, 300 milionów funtów sterl. byłoby dla Niemiec wysocze pożądane, gdyż dałyby 2—3 miesiące czasu na całkowite opanowanie sytuacji gospodarczej wewnątrz Niemiec.

O ile tego rodzaju prowizoryczna decyzja zapadła, to należy się spodziewać nowej konferencji mocarstw za jakieś 2 miesiące, w międzyczasie zaś czynione byłyby starania doprowadzenia do skutku porozumienia francusko-niemieckiego na podłożu politycznym, bez którego podstawowa sanacja gospodarki niemieckiej nie wydaje się możliwa.

Rezultaty wstępkowej narady przedstawione zostaną w środę rano plenarnej konferencji. Nie jest wykluczone, że po dołączeniu do pewnych decyzji w tej sprawie konferencja powstrzyma się od rozpatrywania innych zagadnień, związanych z kryzysem niemieckim i zostanie w środę odroczone.

„Nie wycofujcie pieniędzy z Niemiec“ — woła Ameryka.

PARYŻ, 21.7. (Pat). — Specjalny korespondent Havasa komunikuje: Podczas dziesięciodniowej konferencji, która trwała 3 godziny, sekretarz stanu Stimson wystąpił z propozycją, aby centralne banki emisyjne interwenjowały u banków w kierunku zaprzestania wycofywania kapitałów, ulokowanych w Niemczech. Premier Laval poparł ze swej strony propozycję Stimsona, za-

znacząc przytem, że francuskie kredyty dla Niemiec stanowią zaledwie 5 proc. całej sumy pożyczzonej przez Niemcy zagranicą i nie zostały stłamdł wycofane. Następnie premier Laval dodał, że o ile rząd Rzeszy zdoła przywrócić w świecie zaufanie do gospodarki niemieckiej, to propozycja amerykańska będzie miała niewątpliwie pełne powodzenie.

Sprawa Anshlusu w Hadze.

HAGA 21.7. Pat. — W dalszym ciągu obrad Najwyższego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej nad sprawą austriacko-niemieckiej unji celnej zabierał między innymi głos prezes ten austriackiej i niemieckiej prof. Bruns. Zauważył on, iż sprawa ma charakter prawny i nie powinna być rozważana z punktu widzenia politycznego lub gospodarczego. Mówca w dłuższym wywodzie omawiał znaczenie słowa „niezależność“, wysun-

tego przez rządy, występujące przeciwko unji celnej, utrzymując, że o ile argumentacja francuska byłaby słuszną, to traktat w St. Germain glosiłby nie niezależność, a „całkowitą zależność“ Austrii. Następnie Bruns występował przeciwko tezie francuskiej, według której Austria nie ma prawa zaciągać zobowiązań, naruszających jej suwerenność, lecz jedynie zobowiązania normalne.

Z dnia na dzień.

Kochana Franusiu!

Piszę do Ciebie z Wilna, że u nas jest wszystko dobrze, tylko trochę za mało pieniędzy. Mniej więcej 75 proc. normalnego budżetu. U Janków nie nowego. On kupił motocykl, a ona za nim z wezeleczkiem z tyłu. W mieście od 7-miu lat zaczynają kłaść asfalt. Dotychczas wyłożyli ten wiesz przed sądem, żeby lepiej było na Kaziuka chodzić. Tylko szkoda, że wtedy akurat jest pod śniegiem.

Po Wilji chodzą stateczki z dziećkami i pływają dziećki z tateczkami. Autobusy jeszcze żyją stare, ale zaraz będą nowe, a tamte już jedną nogą na tamtym świecie (druga na wsi). Niedzielniki spacerują po lesie koło toru u Aleksanderków. Czasami bombę się znajdzie, czasem grzybka, A ty co robisz? Czy maliny już są? W mieście to już można obliczać się „ale z tej strony, nie w sklepie“.

Pogodę też dobrą mamy. Pierwsze miłsiśmy same słońce, a teraz smna woda. W kupie — dobra pogoda. Brzeg na Nadbrzeżnej reperują. Do drugiej powodzi wyreperują. Był nawet jeden taki pesymista co łwie koło toru u Aleksanderków. Czasami bombę się znajdzie, czasem grzybka, A ty co robisz? Czy maliny już są? W mieście to już można obliczać się „ale z tej strony, nie w sklepie“.

Twój Kaziucek.

Niemcy nie godzą się na polityczną „pięciolatkę“.

WIEDEN 21.7. Pat. — Z niemieckich kół dyplomatycznych otrzymujemy „Neue Freie Presse“ następujące informacje o wizycie niemieckich mężów stanu w Paryżu: Wizyta doprowadziła niewątpliwie do odprężenia. Porozumienie naprawdę nie nastąpiło nie było ono jednak od początku planowane. W każdym razie można zażądać już teraz negatywne rezultaty.

Prasa paryska zapowiedziała postawienie żądań francuskich i to w tonie, z którego wynikałoby, że żądania te będą posiadały charakter ultimatywny. Tymczasem w Paryżu nie postawiono żądań ani ultimatywnych, ani innych.

Pozatem zapowiedziała prasa francuska że ministrowie francuscy pojedą wtedy do Londynu, jeżeli nastąpi porozumienie z przedstawicielami rządu niemieckiego. Obecnie pojechali premier Laval i Briand do Londynu, jakkolwiek porozumienie to nie nastąpiło. Właściwe decyzje zapadną w Londynie, co było od początku oczekiwane. W dalszym ciągu donosi „Neue Freie Presse“ według sprawozdań delegacji niemieckiej, wysłanych z Paryża do Berlina, że ton rokowań w Paryżu był nader przyjazny, porozumienie jednak nie zostało osiągnięte. Nie domagano się od kanclerza Brueninga i ministra spraw zagranicznych Curtiusa przyjęcia żądań politycznych, mimo to zostały poruszone te żądania polityczne w rozmowach, jakkolwiek nie miały one formy żądań.

W szczególności francuski minister skarbu Flandin nieustannie wracał do idei moratorium politycznego, 10-letniego lub przynajmniej 5-letniego. Kanclerz Bruening odrzucił propozycję tego moratorium.

Kronika telegraficzna.

- Jak donoszą z Madrytu komunistę hiszpańską maszerują na Sewille.
- W Tallinie postanowiono wybudować krematorium.
- Litwinów przerwał swój urlop wakacyjny i powrócił do Moskwy.
- Aresztowano w Bombaju przywódcę komunistów indyjskich Roya.
- Lotnicy francuscy w Warszawie złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.
- W Kanadzie doszło do starć pomiędzy komunistami i robotnikami.

Książka na drażliwy temat.

Właściwie mówiąc, chodzi tu o temat nie tyle może drażliwy, ile stary jak świat, a jednocześnie wiecznie nowy. Czytelnik z łatwością się domyśli, że chodzi tu o miłość.

Wspomniana książka, oczywiście francuska i wydana w Paryżu, tej kuzynicy bezceństwu i wylegarni grzechu, nosi obiecujący tytuł: „Dictionnaire de l'Amour“ — Słownik miłości. Gruby tom in quarto, liczący przeszło 600 stron obejmuje w porządku alfabetycznym to wszystko, co w taki czy inny sposób związane jest z pojęciem miłości.

Spieszę uspokoić ascetycznie nastroszonych czytelników, że „Słownik miłości“ nie nosi cech pornografii, a jest raczej próbą systematycznego ujęcia tej potężnej sprężyny życia ludzkiego, jaką jest miłość czy — jeżeli kto woli — pociąg wzajemny osobników płci odmiennej.

Cóż zawiera ów „miłosny dykjonarz“? Otwórzmy książkę na chybi trafi. Trafiliśmy na literę C. Wrzok nasz pada na wyraz „coeur“—serce.

Czytamy tam co następuje: „Serce kobiety przywiązuje się przez to, co z siebie daje; serce mężczyzny odwyka przez to, co otrzymuje“. Któż to wygłosił tak niepochebnie dla nas, meżczyzn sentencję? Sam wielki Victor Hugo. Ha! Skoro tak, to trudno. *Roma locuta, causa finita*. Czytamy dalej: „Constance“ — stałość. „Stalość jest chimera miłości“ — Vauvenargues. Znowu więc wielki autorytet francuski.

Przewracamy za jednym zamachem kilkadziesiąt stron dalej. Wyraz „Ventre“ brzuch. „Jest to pierwszy apartament istoty ludzkiej“. Któż to zdobył się na tak cyniczny dowcip? Oto ni mniej ni więcej jak sam Diderot, chluba encyklopedystów francuskich, jeden z najświetlejszych umysłów wszystkich czasów.

A teraz parę wskazówek praktycznych dla kandydatów na zdobywców serc niewieścich. „Demain“—jutro. „Nie odkładaj w miłości nigdy na jutro tego, co możesz dokonać dzisiaj. Licz się z kapryсами kobiet. Dzisiejsze na-

wpół „tak“, może jutro stać się zdecydowanym „nie“. „Déplaire“—nie podobać się. „Ten, co się danej kobiecie nie podoba, może być nawet aniołem; nie go nie uchroni przed pogardą tej, której nadskakuje“. „Ennuier“—nudzić. „Nudzić—znaczy to upaść najnieżej w serce istoty kochanej“. Zważmy, że słowa te wygłosił George Sand, ta sama, dla której zamotał się w rozterce miłosnej nasz Chopin i z powodu której skończył w domu obłąkanych wielki Alfred de Musset, „Haine“—nienawiść. „Gdy dziewczę mówi ci, że nienawidzi miłości, bądź przekonany, iż jest ono bliższe zakochania się“. I tak dalej.

Ażby być bezstronnym i nie wzbijając w zbytnią dumę donżuanów, zacytujmy teraz parę określeń pojęcia „amour“—miłości, która przecież jest niecią przewodnią całej tej nieocenionej książki. „Z wieku i urzędu“ zabiera pierwszy głos w tej sprawie ś. Tomasz z Akwimu: „Miłość jest to pragnienie jedności“. Krótko i trafnie. A teraz Torquato Tasso: „Czas, nie użyty na miłość jest czasem straconym“. Radzę zakonotować sobie te słowa znakomitego autora „Jerozolimę wywołanej“ wszystkim naszym

domorosłym abstynentem. Voltaire: „Miłość jest kanwą, daną nam przez naturę i haftowana przez wyobraźnię“. Śliczna, poetycka definicja, nieprawdaż? Stendhal: „Miłość to szaleństwo, dające człowiekowi największe rozkosze“. Michał—Anioł: „Miłość to skrzydło, które Bóg dał duszy, by wznosiła się aż do Niego“. Alfred de Vigny: „Miłość jest niewyzerpanym źródłem refleksji, głębokich jak wieczność, wzniośle jak niebo, wielkich jak wszechświat“.

Tej garstki wielkich imion i wielkich myśli wystarczy. Zresztą pocóż nam określenia? Czyż sami nie wiemy co to jest miłość? Chyba, że komus chodzi o teorję...

Dowiadujemy się ze „Słownika“ następnie, iż „w miłości oczekiwanie (attente) niemal zawsze góruje nad samą rozkoszą“ i „ileż razy w rozkoszy żaluje się oczekiwania, które ją poprzedziło“. Słynna kurtyzana Ninon de Lencloux wygłasza zamienną prawdę: „Ażby zuchwalec odniósł sukces, wystarczy, by zuchwalstwo było à propos“. Czy tak, piękne czytelniczki?

A oto znów widzę coś zgola oburzającego: „Kobiety są jako te kotlety: im więcej się je bije, tym są lepsze“.

„Nachalstwo!“ — powiedziałyby Rosjanka. I powiedziałyby słusznie.

Pod literą B zabłąkał się wyraz „besace“—torba. Torba? Cóż wspólnego ma torba z miłością? Okazuje się że ma. „Postępująca miłość niesie trzy torby: jedną wielką, naładowaną pragnieniami; drugą mniejszą, zawierającą rozkosze, wreszcie trzecią największą, pełną wyrzutów sumienia“. Być może, ja to jednak „między bajki włożę“.

Na zakończenie tych, może trochę nieskromnych cytów i rozważań, przytoczę receptę na piękność kobiecą (beau-té féminine). Receptę tę zapożyczyl „Słownik“ — o ile się nie mylę — ze starych kronik tureckich, a więc gdyby któraś z moich środkowo-europejskich czytelniczek nie odpowiadała jednemu z 36 przytoczonych poniżej warunków, proszę się nie martwić.

- Piękna kobieta powinna mieć:
- 4 rzeczy czarne: włosy, brwi, rzęsy i zrenice
- 4 białe: skórę, białka oczu, zęby i uda
- 4 czerwone: język, wargi, dziąsła i policzki
- 4 okrągłe: głowę, szyję, przedramiona i kostki

4 długie: plecy, palce, ramiona i przedudzia

4 szerokie: czoło, oczy, łono i biodra

4 wąskie: brwi, nos, wargi i palce

4 mięsiste: policzki, uda, ... i tydki

4 małe: uszy, piersi, ręce i stopy“.

Warunkami temi można się — jak powiedziałem — nie przejmować. Są bowiem gusty i gustiki. Z drugiej strony atoli, niech moje łaskawe czytelniczki, zwłaszcza te w wieku pobalzakowskim lub — jeżeli kto woli — kanonicznym pamiętają o mądrej maksymie Lamartina: „Etre belle, c'est régner“ — Być piękną — znaczy rządzić. Mam tu nawet pod literą A receptę „art de plaire“—sztuka podobania się. Pozycja ta zajmuje niestety 10 stron drobnego druku, więc jest w krótkim feljetonie przytoczyć nie mogę. Iść zaś śladem Boya-Zeleńskiego i wzywać czytelniczki do korespondencji z mną w tej sprawie—obawiam się, mógłbym nie zdążyć odpisywać na listy.

Spectans.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Wczorajsza burza wzniciła na prowincji szereg groźnych pożarów.

Śmierć od uderzenia pioruna w płonącym budynku.

Wczoraj w godzinach wieczornych nad niektórymi miejscowościami Wilenszczyzny przeszła o niezwykłej sile burza, połączona z gradem i piorunami, która wzniciła cały szereg groźnych pożarów, powyrwała drzewa z korzeniami i spowodowała bardzo wielkie straty.

Ze szczególną siłą rozszalał się wrogi żywioł nad powiatem oszmiańskim. W Holznanach piorun uderzył w dom 70-letniego Józefa Zubowicza, zabijając go na miejscu i wzniciając pożar domu. Zaalarmowani sąsiedzi ogień zlikwidowali. W jednym z pokoi budynku znaleziono zwłoki Józefa Zubowicza. Drugi piorun uderzył w murzyńską kościół parafialny, niszcząc trzy ramy okienne.

Od uderzenia pioruna wybuchł również duży pożar we wsi Powiaży (gminy radziszewskiej), który strawił zabudowania mieszkalne tej wsi Borysta Góreckiego. Straty sięgają kilku tysięcy złotych. Od pioruna także wybuchł większy pożar w sąsiedniej wsi Maksymówka. Ogień zniszczył dom mieszkalny i dwie stodoły.

O pożarach, wzniesionych przez pioruny, donoszą także z całego szeregu innych miejscowości: Według tych doniesień ogromny pożar wybuchł we wsi Skurdulinie (gminy miorskiej) gdzie spaliły się doszczętnie zabudowania Wulfy Esterowej i Michała Jachny, wyrządzając strat na ogólną sumę 12 tysięcy złotych.

Zagadkowy pożar majątku Waleryno.

Straty sięgają 50.000 złotych.

Ubiegłej nocy wybuchł nagły duży pożar w zabudowaniach majątku Waleryno (gminy grauzyskiej) — własność Marijana Łaszkiewicza.

Ogień wybuchł o północy i z niezwykłą szybkością zaczął się szerzyć, gwałtownie żarząc wszystkie budynki majątku. Tylko dzięki szybkiej i skutecznej interwencji

Wczorajsza burza dała się odczuć również w Rakowie, gdzie wskutek uderzenia pioruna wybuchł pożar w domu mieszkalnym Macieja Czerniawskiego przy ulicy Rajskiej. Ogień stłumiła miejscowa ochotnicza straż ogniowa. Dom spalił się do połowy. W ogniu zginął żywy i młoty inwentarz. Straty sięgają ponad 4 tysiące złotych. Na szkole Andrzeja Ciułowicza mieszkał wsi Promczekowo (gminy gródeckiej) spalił się dom mieszkalny oraz zabudowania gospodarskie. W Iolwarku Wierogórkowa, położonego na terenie tejże gminy, spaliły się zabudowania gospodarskie na szkole Ignacego Koziłowa.

Od uderzeń pioruna również powstały pożary we wsi Pietryszki (gminy podbrzeskiej), we wsi Giry (gminy góreckiej) we wsi Kutki (gminy grauzyskiej) i w całym szeregu innych miejscowości.

Straty spowodowane tą nową klęską są bardzo znaczne, lecz narazie nie obliczone. Okropna burza, która przeszła nad Holznanami zniszczyła w niektórych miejscach pola i ogrody. Linia telefoniczna Oszmiana—Prużany została uszkodzona.

Ze szczególną siłą spaliła burza w gminie góreckiej, burząc całe budynki, zrywając dachy i łamie lub wyrwijając z korzeniami ogromną ilość drzew.

Grad porządził ogromne спустoszenia w polach i ogrodach.

Grad porządził ogromne спустoszenia w polach i ogrodach.

ochotniczej straży ogniowej z sąsiedniego miasteczka udało się pożar zlikwidować. Straty wyrządzone pożarem sięgają ponad 50 tysięcy zł. Przyczyną pożaru przedstawiła się nader zagadkowa. Zachodzi przypuszczenie, że miało tu miejsce podpalenie.

Dochodzenie prowadzi miejscowy posterunek P. P.

Zatarg o jezioro Dukszty w stadjum likwidacji. Porozumienie na konferencji polsko-litewskiej.

Dnia 20 b. m. odbyła się w Suntułach powiatu święciańskiego, konferencja graniczna polsko-litewska celem wyjaśnienia przebiegu granicy na odcinku jeziora Dukszty. Ze strony polskiej uczestniczyli w konferencji starosta święciański oraz przedstawiciele K. O. P., stronę litewską reprezentował naczelnik powiatu jezioroskiego w asyście oficerów litewskiej policji granicznej. Strona polska oświadczyła, że za podstawę dla ustalenia przebiegu granicy winien być

przyjęty protokół z prac delimitacyjnych, dokonanych bezpośrednio po decyzji Rady Ambasadorów z 15 marca 1923 roku stanowiącej władz polskiej przy faktycznym współdziałaniu władz litewskich. Strona litewska wyraziła zgodę na powyższą propozycję, wobec czego bliższe i szczegółowe oznaczenie przebiegu granicy na powyższej podstawie zostało powierzono dowódcom oddziałów granicznych na dowódzcom oddziałów granicznych na odcinku.

Wizyty prezesa Sądu Apelacyjnego p. Wacława Wyszynskiego z powodu objęcia nowego stanowiska.

W dniu 21 b. m. prezes Sądu Apelacyjnego p. Wacław Wyszynski z powodu objęcia nowego stanowiska złożył wizyty: p. wojewodzie Bezkowiczowi, inspektorowi armii gen. Dąb-Biernackiemu, arcyb. Jałbrzykowskiemu, bisk. Michalkiewiczowi, bisk. Bandurskiemu, rektorowi Uniwersy-

tetu, przewodni Prokuratorji Generalnej, dowódcy Obszaru Warownego, prezesowi Izby Kontroli, prezesowi Izby Skarbowej, prezesowi Dyrekcji Kolei Państwowych, kuratorowi Okręgu Szkolnego i prezesowi Urzędu Ziemskiego.

Posiedzenie Wileńskiej Grupy Regionalnej B. B. W. R.

W dniu 21 b. m. odbyło się w Wilnie posiedzenie Wileńskiej Grupy Regionalnej posłów i senatorów B. B. W. R. pod przewodnictwem posła We dziągalskiego.

Na zebraniu przybył w charakterze gościa p. wojewoda wileński Bezkowicz. Referat o obecnej sytuacji po politycznej i o najbliższych zadaniach

Bloku wygłosił wiceprezes Bloku poseł Tadeusz Hołwko. Sprawy organizacyjne zreferował poseł Stanisław Dobosz.

Po referatach rozwinęła się ożywiona dyskusja, w toku której omówiono szereg spraw organizacyjnych oraz zagadnień, dotyczących terenu Wileńszczyzny.

Pan wojewoda Bezkowicz interesuje się losem bezrobotnych.

Pan wojewoda Bezkowicz udał się w dniu 21 b. m. w godzinach rannych do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy przy ul. Soboczeńce przeprowadzenia lustracji tego Urzędu. Pan wojewoda informował się szczegółowo o działalności, w toku prac i organizacji pracy w tym Urzędzie.

Wysłuchawszy prób delegatów, oświadczył, że okazało się możliwość dostarczenia pracy większej niż dotąd liczbie bezrob., zarówno przy robotach miejskich, jak i na powiecie. Wiadomość tę przyjął bezrobotni z żywym zadowoleniem. Pan Wojewoda rozmawiał życzliwie dłuższy czas z bezrobotnymi, zapewniając, że losem ich stałe się opiekuje.

Pan Wojewoda przyjął również na miejscu delegację bezrobotnych i

Nowy komisarz Kas Chorych okręgu wileńskiego.

Jak się dowiadujemy, Komisarzem Kas Chorych Okręgu Wileńskiego mianowany został major Eugeniusz Kątkowski.

Gen. Jacyński, który czasowo pełnił funkcje Komisarza po przekazaniu agend swemu następcy, w dniach najbliższych wyjeżdża do Warszawy, gdzie zpowrotem obejmie stanowisko głównego kontrolera Kas Chorych.

Z działalności Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej.

W dniu 20 b. m. pod przewodnictwem dyr. Siła-Nowickiego odbyło się posiedzenie komisji technicznej komitetu ratowania Bazyliki Wileńskiej, na którym po wyczerpującej dyskusji ustalono plan działalności, zmierzający do naprawienia zniszczeń i szkód, poczynionych w Bazylicie przez tegoroczną powódź, oraz ratowania nawałonych murów świątyni.

Szereg wniosków w tej sprawie przedłożony został następnie na posiedzeniu zarządu komitetu, które odbyło się tegoż dnia o godz. 17-ej pod przewodnictwem prezesa zarządu JE. ks. biskupa Michalkiewicza.

Zgodnie z wnioskiem komisji tech-

nicznej uchwalono powierzyć kierownictwo robót przy ratowaniu i zabezpieczeniu Bazyliki prof. Juljuszowi Kłosowi, który w dniach najbliższych przystąpi do prac.

W pierwszym rzędzie przeprowadzone zostaną roboty, mające na celu doprowadzenie do właściwego stanu kaplicy św. Kazimierza.

W dn. 23 b. m. odbędzie się posiedzenie połączonej komisji prasowej, propagandowej i finansowej, na którym opracowany zostanie plan zbierania funduszy, niezbędnych do ratowania tak cennego zabytku, jakim jest katedra wileńska.

W dniu 23 b. m. odbędzie się posiedzenie połączonej komisji prasowej, propagandowej i finansowej, na którym opracowany zostanie plan zbierania funduszy, niezbędnych do ratowania tak cennego zabytku, jakim jest katedra wileńska.

W dniu 23 b. m. odbędzie się posiedzenie połączonej komisji prasowej, propagandowej i finansowej, na którym opracowany zostanie plan zbierania funduszy, niezbędnych do ratowania tak cennego zabytku, jakim jest katedra wileńska.

W dniu 23 b. m. odbędzie się posiedzenie połączonej komisji prasowej, propagandowej i finansowej, na którym opracowany zostanie plan zbierania funduszy, niezbędnych do ratowania tak cennego zabytku, jakim jest katedra wileńska.

Eksportacja zwłok ś. p. Zygmunta Polakowskiego

W niedzielę 19 b. m. o godz. 17 wyruszył z domu żałoby kondukt pogrzebowy. Na czele z muzyką 5 p. p. Leg. kroczył oddział honorowy, następnie sztandar i delegacja Związku Legionistów Pol. Przed karawanem niesiono oznaczenia wojenne zmarłego (Wirtuti i Krzyż Walecznych). Za trumną szła matka, żona i dzieci oraz liczna publiczność.

W kaplicy na Rosie odprawiono modły Najświętszemu w niedzielę o godzinie 9-ej odbyła się msza św. i opuszczenie trumny do grobu w obecności rodziny, przedstawicieli i p. ułanów oraz Związku Legionistów Polskich.

Przygotowania do uroczystości poświęcenia sztandaru 5 p. ułanów Beliny.

Na posiedzeniu Zarządu Okr. Stowarzyszenia m. in. została ustalona lista członków Komitetu Honorowego uroczystości poświęcenia sztandaru i lista rodziców chrzestnych.

Na posiedzeniu Prezydium Federacji został ułożony program święta „Dnia Rezerwistów”. Szczegóły uroczystości podamy niebawem.

W tymże dniu rozpatrywano była sprawa niejakiego Piotra Tymona, oskarżonego o zabicie urzędnika sowieckiego i podpalenie budynku sierotokomu.

Sąd skazał Tymona na karę śmierci.

PANI MARSZAŁKOWA PIŁSUDSKA MATKA CHRZESTNA.

Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska przyjęła na siebie obowiązek matki chrzestnej poświęcenia sztandaru pułku naszych wileńskich rezerwistów.

Teżba zauważyć, że udział w tej ważnej uroczystości Pana Marszałka Piłsudskiego wraz z Małżonką, wśród rezerwistów wzbudził niebawem entuzjazm.

Przygotowania do uroczystości poświęcenia sztandaru 5 p. ułanów w Wilnie.

Przygotowania do uroczystości poświęcenia sztandaru 5 p. ułanów w Wilnie.

Przygotowania do uroczystości poświęcenia sztandaru 5 p. ułanów w Wilnie.

Przygotowania do uroczystości poświęcenia sztandaru 5 p. ułanów w Wilnie.

Przygotowania do uroczystości poświęcenia sztandaru 5 p. ułanów w Wilnie.

Przygotowania do uroczystości Święta Federacji Wileńskiej.

W r. b. dzień 15 sierpnia Federacja Wileńska będzie obchodziła nader uroczyste. Na ten dzień przypada dorożne święto Federacji „Dzień Rezerwistów”. Trzeba zauważyć, że jest to pierwsze święto sferowanych Związków Obrońców Ojczyzny, które w myśl uchwały plenarnej zebrania Zarządu Federacji odbytego dnia 15 maja r. b. ma być obchodzone rok rocznie. Dlatego też, jak zdołaliśmy się dowiedzieć, w Federacji Wileńskiej wrę gorączkowa praca nad organizacją tego święta, nie tylko na terenie samego Wilna ale i w całym Województwie Wileńskim.

Narazie możemy donieść, że w Wilnie poza programem o charakterze wojskowym, Federacja Wileńska przygotowuje cały szereg atrakcyjnych w sensie zabaw i widowisk ludowych.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI OBJAŁ PROTEKTORAT.

W dniu Święta Federacji, Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojsk. poświęca sztandar pułku Wileńskiego Rezerwistów i b. Wojsk. Protektorat nad Komitetem Honorowym tej uroczystości objął Pan Marszałek Piłsudski.

KRONIKA

Środa 22 Lipiec

Doża: Marij Magdaleny.
Jutro: Apolinarego bm

Wschód słońca — g. 3 m. 42
Zachód — g. 19 m. 44

Światło dzienne Zakładu Meteorologii U. S. W. w Wilnie z dnia 21 VII — 1931 roku.

Ciśnienie średnie w milim. tach: 754
Temperatura średnia + 18 C.
najwyższa: + 22 C.
najniższa: + 16 C

Opad w milimetrach: 12
Wiatr przeważający: południowo-zachodni.
Tendencja barometryczna: wzrost.
Uwagi: przelotne opady.

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski w „Lutniu”. Dziś o godzinie 8 m. 15 wiecz. na ogólne żądania publiczności powraca na afisz arcykomedia Krotkoczwila Hennequina „Szukam dziecka”, która grana będzie tylko do piątku włącznie Świętymi wykonawcami są pp.: Kamińska, Sawicka, Balcerzak i Wyrwick.

Teatr Letni w ogrodzie po-bernardyńskim. Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. i jutro nieodwołalnie ostatnie dwa razy, niezwykle ciekawa, sensacyjna sztuka Vicki Baum „La dzie w hotelu”. W rolach głównych wystąpią: Eichlerówna, Niwińska, Rychłowska, Ciecińska, Krecmarz i Jaskiewicz.

Geny miejsc specjalnie zmienne.

Musla koncertowa w ogrodzie po-bernardyńskim. Na dzisiejszym koncercie w musli wystąpi słynna primadonna oper. warszawska i zagranicznych p. Olga Olgina, z udziałem orkiestry 5 p. p. Leg.

Olga Olgina odśpiewa szereg aryj operowych.

Musla koncertowa w ogrodzie po-bernardyńskim. We czwartek, dnia 23-go lipca w ogrodzie po bernardyńskim, w musli koncertowej odbędzie się koncert z płyt gramofonowych. Opera „Traviata”.

Występy Rewji w Teatrze Letnim. Już w najbliższy piątek, dawno zapowiadany Teatr Rewji rozpoczyna swoje występy. Pierwszy program nosić będzie tytuł „Tylko wal cych jest najśladzyszy”.

Kierownictwo artystyczne objął p. Ludwik Sempoliński, który równocześnie będzie jednym z głównych wykonawców. Poza tym wykonawcami będą pp.: Kozłowska, Carnero, Osińska, Klimaszewski, Wierzyński oraz zespół girls.

Na program składają się najnowsze, ulubione piosenki stolicy jak: „Tomasz, skąd ty to masz”, „Cherie”, „Rosita”, „Coco”, „Spowiedź przedślubna” i inne.

Najbliższa premiera w Teatrze „Lutnia”. W sobotę, dnia 23-go b. m. o godz. 8 m. 15 wiecz. w Teatrze „Lutnia” odbędzie się premiera doskonałej komedji W. B. Altherta p. t. „A Zuzanna nie chce”, w reżyserji H. Wasilewskiego. W rolach głównych ujrzymy: Jasińską-Detkowską, Eichlerównę, Zagrobską, Krecmarz, Wasilewskiego, Jaskiewicza oraz wielu innych.

Deklaracje J. Hawrylikiewicza. Kierownictwo muzyczne E. Dzielwskiego.

Koncert symfoniczny przy współdziałaniu baletu p. Winogradzkiej.

MIĘSKA.

Sprawozdanie z przebiegu likwidacji pożyczki angielskiej. Na dzień dzisiejszy zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie Magistratu. Na posiedzeniu tem złożone zostanie sprawozdanie z przebiegu prac związanych z likwidacją przedwojennej pożyczki angielskiej. Sprawę tę zreferuje rada prawny Magistratu mec. Kaplan, który zaledwie przed kilku dniami powrócił z Londynu, gdzie załatwiał formalności związane z likwidacją tej pożyczki.

Martwa Komisja. Na dzień 20 b. m. wyznaczone zostało posiedzenie miejskiej Komisji Ogrodowej, która miała rozstrzygnąć sprawę wycięcia drzew na ul. Zawalnej. Posiedzenie komisji nie doszło jednak do skutku z powodu stałego już w naszym samorządzie choroby — braku quorum. Na posiedzenie przybyło zaledwie dwóch członków komisji, którzy po bezskutecznym czekaniu na koleżków rozeszli się do domów.

Znaczące należy, że posiedzenia komisji ogrodowej najczęściej nie dochodzą do skutku z powodu notorycznego już tu braku quorum.

Badanie autobusów zamiejskich. W dniu wczorajszym Specjalna Komisja wydelegowana przez władze administracyjne do badania szczegółowej lustracji autobusów zamiejskich, badając ich stan porządkowy. Między innymi Komisja zwracała uwagę by wszystkie autobusy zaopatrzone były w apteczki doraźne.

Lustracja piekarni. Wczoraj w okolicy Chwierzycy oraz w innych punktach miasta Kom. sanitarna przeprowadziła szereg lotnych inspekcji, zaznajamiając się ze stanem piekarni. W kilku wypadkach Komisja poleciła dokonać przeróbek i remontu lokali.

Z KASY CHORYCH.

Personel administracyjny Kas Chorych otrzymał 3-eh miesięczne wymwienie. W związku z zbliżającym się okresem realizacji projektu scalenia Kas Chorych, ma być wkrótce zredukowanych szereg etatów pracowniczych, które z chwilą połączenia kas powiatowych z miejskimi okazały się zbędnymi.

Naskutek powyższego już obecnie cały personel administracyjny Kas Chorych w Wilnie otrzymał 3-ehmiesięczne wymwienie.

Zakończenie rewizji gospodarki Kas Chorych. Komisja Rewizyjna, która z ramienia władz centralnych od szeregu miesięcy przeprowadza rewizję gospodarki kas miejskich zakończyła przed kilku dniami swe żmudne prace i odjechała do Warszawy.

Szczegółowy raport sprawozdawczy z wyników rewizji przedstawiony zostanie Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej.

ROŻNE.

Nieprawdopodobny kredyt. Od czasu do czasu czyta się w prasie całej Polski ogłoszenia o powstaniu różnego rodzaju spółdzielni, które za cel stawiają udzielenie swoim członkom kredytu długo-terminowego w sumie do 100 tys. zł. na nieprawdopodobnie niski (u nas i zagranicą) procent bo tylko 3 proc.

Sprawa „nawiązania kontaktu” odbywa się w ten sposób, że na zgłoszenie amatorów takiego kredytu „Bank” ten nadsyła plikę druków i gotowy z drukarni koncept listu, który wzywa amatorka do wpłaty 10 zł. — (yt. wpisowego, dalej zł. 100 — tyt. udziału oraz podpisanie deklaracji na członka tej spółdzielni — w której obowiązuje przysięma 10-krotna poza udziałem odpowiedzialności.

Dopiero po załatwieniu tego „Bank” przystąpi do dalszych „formalności mających na celu zapewnienie członkowi... „przydłużył pożyczkę pożyczki”.

Prasa niedawno doniosła że władze kuratorskie zainteresowały się jednym z takich nieprawdopodobnie „humanitarnych” banków i dopatrzyły się w jego manipulacjach rzeczy z prawem niezgodnych, areszt-

RADJO

ŚRODA, dn. 22 lipca.

11.58: Czas. 12.05: Muzyka hiszpańska (płyty). 13.10: Kom. Meteor. 15.20: Program dzienny. 15.25: „Nasi baltycy sąsiedzi — Finlandja” odeczył wygił prof. Bronisław Rydzewski. Tr. na wszystkie stacje Polskiej Radia. 15.45: Kom. harcerek. 16.00: Aud. dla dzieci. 16.15: Audycja dla dzieci starszych: „Zwycięstwo” opowiadanie dziei Hali. Tr. na wszystkie polskie stacje. 16.30: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.45: Kom. dla żeglugi. 16.50: „Radio wśród robotników” — pog. 17.10: Koncert poplarny (płyty). 17.35: „O śnie i marzeniach sennych” — odeczył. 18.00: Koncert. 19.00: Chwilka strzelecka. 19.15: „Feljeton humorystyczny” w wykonaniu Wacława Malinowskiego. 19.30: Program na czwartek i rozmaitości. 19.40: Skrzynka pocztowa. 19.55: Komunikaty. 20.15: Recital M. Jonasówny. 21.05: Kwadrans literacki. 21.25: Koncert. 22.00: Feljeton. 22.15: Kom. 22.30: Muzyka taneczna ze Lwowa.

CZWARTEK, dnia 23 lipca 1931 r.

11.58: Czas. Muzyka operetkowa (płyty). 13.10: Kom. meteor. 16.40: Program dzienny. 16.45: Kom. dla żeglugi. 16.50: „Amerykańska sztuka w Paryżu” — odeczył. 17.10: Muzyka symfoniczna (płyty). 17.35: „Aloizy Ibraszek i jego stosunek do narodu polskiego” — odeczył. 18.00: Koncert poplarny w wykonaniu Olgi Olginy (sopran) przy fortepianie Jerzy Kropiwnicki. 19.00: Skrzy-

OLKIENIKI

Zawody ulaskie. O sprawności i dołrem wyszkoleniu 19-go szwadronu K. O. P. stacjonowanego w Olkieniach świadczą ostatnie zawody konne odbyte na placu kaszarowym w dniu 12 lipca. Na program zawodów złożony był bieg z przeszkodami, ściganie łoż w galopie, woltżerka konna, woltżerka konniczna dwóch ulasków, jazda, oraz walka patroli polskiej z bolszewicką, która świadczyła o znakomitem wyszkoleniu w czasie walki nie tylko ulaska, ale i konia. O sposobie ulaska i jego sprawności świadczyła najlepiej napół-konniczna atrakcja porwania narzeczonej. Po zawodach nastąpiło rozdanie nagród wycieczkom w postaci medali i innych upominków. Udział ludności miejscowej i zamieszkanej przeważnie litewskiej był bardzo liczny. Podczas zawodów i na zabawie przy grywał muzyka 23 batalionu K. O. P. z Oran. Uznanie za urządzenie tak bogatego programu ostatnich zawodów należy się obecnemu dowódcy szwadronu rotmistrzowi S. Rusieckiemu.

OSZMIANA

Jeszcze o straszliwym morderstwie w Oszmianie. W Nr. 161 „Kurjera Wileńskiego” z 15 lipca 1931 r. uzaśniliśmy, że morderstwo dokonane w Oszmianie na osobie niejakiego Miksy, Notkoma prawdziwa, a jednak zabarwiona szczegółami, które nie miały miejsca. W rzeczywistości sprawa przedstawiała się następująco:

We wtorek dn. 1 lipca około godziny 7 wieczorem ulicą Piłsudskiego szedł Bronisław Mikszo w towarzystwie Feliksa Trawickiego, wracając po pracy do domu. Po drodze obydwa wstąpili do sklepiu Fiingiera, gdzie wypili dwie butelki piwa. Zachowania ich nie wzbudzało żadnych podejrzeń. Dochodząc do domu, w którym Trawicki mieszkał przy ul. Piłsudskiego 85 wpobliżu mostu na rzece Łajbuce uderzył nagle kilkakrotnie nożem Bronisława Mikszo. Od zdołał tylko dwukrotnie krzyknąć. Morderca na tychmiast rzucił się do ucieczki, widząc, że zastrawiony, a Mikszo przebiegł kilkanaście kroków w kierunku miasta i u. p. kade. Znajdujący się w pobliżu przechodnie podbiegli chcąc mu udzielić pomocy, jednak rany były tak wielkie, że bez pomocy lekarskiej nie można było zrobić, bowiem brzuch był zupełnie rozpatany i jelita wysunęły się zewnętrznie. Rany były zadane w klatkę piersiową i brzuch. Po kilku minutach Mikszo skończył. Zaalarmowana policja rozpoczęła natychmiastowy posig za mordercą, a lekarz zjawił się dopiero po upływie moze 20 minut — idąc sobie wolnym krokiem — by skonstatować już tylko śmierć. W danym wypadku pośpiech nieby już nie pomógł, bo rany były śmiertelne, ale mogłyby się zdarzyć, że natychmiastowa po moc lekarska mogłaby uratować życie i lekarzowi nie wolno zapominać o tem.

Mordercę policja ujęła w nocy w okolicy Bierwieńskich w odległości 4 km. od Oszmiany. Morderca ubiegłej zimy przebił nożem pewnego mieszkańca Oszmiany, na szczęście nie śmiertelnie, został osadzony w więzieniu w Oszmianie. Wypuszczony na wolność przed sądem, obecnie popełnił nową zbrodnię na osobie Miksy, który osierocił żonę i dwoje małych dzieci, pozostawiając ich bez środków utrzymania. Również istnieją pogłoski, że Feliks Trawicki ma na sumieniu więcej takich spraw z czasów wojny, gdy przebywał na Litwie. Oburzona ludność oczekuje, że władze sądowe przykładnie ukarzą notorycznego zbrodniarza.

MOŁODECZNO

Splonęła stodoła. Na szkole Wasiułko Michała ze wsi Kuczki spaliła się stodoła. Straty narazie nie ustalone.

6-letni chłopiec utonął w strumyku. W pobliżu wsi Słobodka (gminy młodeczańskie) utonął w strumyku 6-letni chłopiec Zacharjusz Szyszko.

BRASŁAW

Spaliła się wozownia. Na szkole Pielkiewicza Rafała, zaścianek Wysoki Ostrów, gminy jodziekiej, spaliła się wozownia. Straty sięgają 4 tys. zł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. W-ny P. St. Szaner w Brasławiu. Artykuł Sz. Pana o Un. Ludowych możemy umieścić dla braku miejsca tylko w strzeszczeniu. Prosimy o pozwolenie.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ i RZECZNĄ!!

Ważne zarządzanie w sprawie podreżników szkolnych.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego poleciło zatrzymać we wszystkich szkołach podreżniki z roku szkolnego 1930-31 na rok następny. Wprowadzenie nowych podreżników na rok szkolny 1931-32 może nastąpić dopiero wówczas, gdy nakłady dawnych podreżników zostaną wyczerpane.

Zarządzenie powyższe wydane zostało z uwagi na ogólną trudną sytuację materialną, w jakiej znajdują się rodzice, z wielkim trudem mogący posyłać swoje dzieci do szkół.

LIDA

Lustracja straży ogniowych. W ostatnich dniach bawili na terenie pow. lidzkiego kierownik Wydziału Wyszkoleniowego Głównego Związku Straży Pożarnych R. P. w Warszawie podinspektor J. Mikula, który wespół z wiceprezsem Okręgowego Związku Straży Pożarnych w Lidzie mjr. rez. Januszajsem Wiesławem, przedstawicielem Wlk. Związku Straży Poż. w Nowogródku plk. Bielnickim i inspektorem pożarnictwa na pow. lidzki p. K. Paskiem dokonali lustracji straży pożarnych na terenie pow. lidzkiego w kilku miejscowościach: Lidzie, Bielicy, Sielcu, Hutach Szklanych, Niemen i wielu innych. Z rozmowy z p. Miłutą wynika, że inspekcja wypadła zadowalająco, wydajnając rozwój pożarnictwa na terenie powiatu. Inspekcje poprzedziła okręgowo-konferencja pożarnicza, w której wzięli udział, prócz wyżej wymienionych, prezes Okręgowego Związku Straży Pożarnych p. starosta H. Bogatowski wraz z członkami zarządu okręgowego.

Samochód propagandowy LOPP. W ubiegłą sobotę przybył do Lidy samochód propagandowy wojewódzkiego komitetu LOPP z Nowogródka, t. zw. czółowka, który objeżdża różne miejscowości, wyświetlając filmy propagandowe. W godzinach wieczornych wyświetlano na zamku Gedymina w Lidzie szereg interesujących filmów o

ka pocztowa Nr. 159, 19.20: „Szare dni powstania styczniowego” — odczyt wygł. Otto Hedemann. 19.40: Program na piątek i w sobotę. 19.50: Kom. 20.15: Koncert. 21.30: Słuchowiska z Warszawy. „Najdroższa moja Julia” — Hartley Kanner. 22.00: „Głos Jeannety Macdonald” — felj. 22.15: om. 22.30: Audytyjka wokalna z Poznania. 23.00: Muzyka lekka i taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

O FINLANDJI. O godz. 15.25 (na całą Polskę). Prof. Bronisław Rydzewski rozpoczyna cykl p. t. „Na siłachcy sąsiadzi” pełnym wnikliwością od czytelnika o Finlandji.

„ZWYCIĘSTWO”.

O godz. 16.15 (na całą Polskę). Ułubienica naszych Miłośników, sławna Ciocia Hała wygłosi opowiadanie p. t. „Zwycięstwo”.

ZMIANA PROGRAMU.

Zapowiedziany na wczoraj odczyt p. Witolda Hulewicz, ostatni z cyklu poświęconego wrażeń z ostatniej podróży na zach. został przełożony na dzień dzisiejszy na godzinę 19.30.

SPORT

ZAKONCZENIE 6-YCH NARODOWYCH ZAWODÓW STRZELECKICH WE LWOWIE.

LWÓW. (Pat.). — Dziś o godz. 18-iej na strzelnicę reprezentacyjnej przy ul. Kieparowskiej odbyło się uroczyste zamknięcie 6-ych narodowych zawodów strzeleckich, myśliwskich i łucznych, które stanowią eliminacje do tegorocznych mistrzostw świata.

W zamknięciu zawodów wzięli udział przedstawiciele władz z dowódcą O. K. gen. Popowiczem oraz wiceprezesa komitetu organizacyjnego zawodów ppłk. Ostrowskim na czele. Do zebranych przemówił gen. Popowicz, który wręczył następnie mistrzom polskim oraz wszystkim zawodnikom, którzy osiągnęli miejsce do 6-go włącznie, dyplomy.

Przy dźwiękach hymnu narodowego oraz strzałów armatnich opuszczono następnie z masztu flagę państwową na znak zakończenia zawodów.

Mistrzostwa polskie w poszczególnych konkurencjach uzyskali:

Karabin wojskowy — mjr. Jan Wrzosek — 9 p. p. Leg. Karabin dowolny — Z. Rutecki — W. K. S. Legja. Pistolet wojskowy — kpt. Adolf Kalinowski, 18 p. p. Pistolet dowolny — Tadeusz Kubalski, H. K. S. L. Karabin małokalibrowy — kpt. St. Lewiński, 35 p. p. Strzelanie olimpijskie — kpt. Józef Różański, 4 p. p. Legionów. Strzelanie do jelenia. Strzał pojedynczy — E. Barański. Strzelanie do jelenia. Strzał podwójny — inż. Aleksander Ostrowski. Strzelanie do rżutków — W. Golszewski. Strzelanie z łuku dla pań — Marja Królówna (Sokół). Strzelanie z łuków dla panów — Jan Choina (Zw. Strzelecki).

Tytuł króla kurkowego na rok 1931 zdobyła długoletnia rekordzistka Polski z łuku Janina Kurkowska (Rodzina Wojskowa, Warszawa).

Tytuł najlepszej łuczniczki polskiej w klasie juniorów zdobyła Helena Maciejewiczówna (Przysposobienie wojskowe kobiet D. O. K. Grodno).

Tytuł najlepszego łucznika polskiego w klasie juniorów zdobył Z. Truskowski (H. K. S. L.).

Szczegółowe wyniki oraz nazwiska osób, które zakwalifikowane zostały do obozu treningowego, będącego przygotowaniem drużyny polskiej do mistrzostw świata, zostaną podane w dniu jutrzejszym.

SZCZEGÓŁY ZWYCIĘSTWA ANGLIJI NAD AMERYKĄ.

Z Paryża otrzymujemy następujące dane dotyczące sensacyjnego zwycięstwa Anglii nad Ameryką w zawodach finałowych o puchar Davisa.

Drugiego dnia, t. j. w sobotę rozegrana została gra podwójna. Para amerykańska Loftyan Ryn odniosła po ciężkiej walce zwycięstwo nad parą angielską Hughes-Perry w czterech setach 6:1, 6:3, 4:6, 6:3.

Ostatniego dnia, t. j. w niedzielę Perry pokonał Amerykanina Wooda 6:3, 8:10, 6:3, 6:3, wyrywając na 2-2. O zwycięstwie zatem zdecydowało ostatnie spotkanie w grze pojedynczej pomiędzy Austinem (Anglia) a Amerykaninem Shildem. Zwyciężył niespodziewanie Austin 8:6, 6:3, 7:5, przechylając szalę zwycięstwa na korzyść Anglii. (Pat.).

Zlikwidowanie niebezpiecznej bandy złodziejskiej w mieście.

Aresztowanie bandytów - rowerzystów.

W ciągu ubiegłych dwóch dni, po dłuższej obserwacji agentom wydziału śledczego udało się zlikwidować niebezpieczną bandę złodziejską, która dokonała w ostatnich tygodniach całego szeregu kradzieży mieszkaniowych z włamaniami.

Ażeni wydziału śledczego ustalili, że członkiem tej niebezpiecznej bandy był wyjąca się w melinie złodziejskiej Boroszek vel Michalina Abramowicz przy ulicy Śniegowej.

Wczoraj wieczorem policja otoczyła podejrzany lokal i wkroczyła do wnętrza, gdzie znajdowało się akurat dwóch niebezpiecznych złodziei mieszkaniowych W. Paszkiewicz (Biały zaułek 8) i S. Wasilewski (Wieżenna 3).

Na widok wkraczających wywiadowców, złodzieje usiłowali wyskoczyć przez okno, lecz wymerzone lufy rewolwerów zmusiły ich do poddania się.

Podczas rewizji ujawniono na strychu cały skład kradzieżowych rzeczy.

Okazało się, że wyżej wymienieni złodziei

je w spółce z niejakim Józefem Kruszynem (Towarowa 11) dokonali ostatnio między innymi kradzieży na Równem Po-łudni, gdzie przy pomocy wyjęcia szyby przedostali się do mieszkania Stefana Sotolwieja i skradli rozmaite rzeczy na sumę 1.200 zł.

W podobny sposób ci sami złodzieje przedostali się do mieszkania nauczycielki szkoły powszechnej p. Halny Rudominowej (Filarcka 2) skąd skradli rozmaite rzeczy i gramofon na ogólną sumę 700 zł.

Podczas rewizji w melinie złodziejskiej ujawniono również część rzeczy zabrawanych przed kilku dniami na Lipówce przez uzbrojonych napastników handlarzy Hirszi Alperowiczowi. W ten sposób policja wpadła na trop zuchwałych bandytów, których w dniu wczorajszym również aresztowano. Okazało się, że są to młodzi, lecz „rokujący dobre nadzieje” 18-letni Stanisław Masiel i 20-letni Józef Rogowski.

Całą paczkę niebezpiecznych opryszków osadzono za kratkami. (c)

Aresztowanie wyrafinowanego homoseksualisty.

W tych dniach policja wileńska natrafiła na trop homoseksualisty, który zwał się od swego mieszkania chłopów w wieku od 8 do 12 lat i tam ich deprawował. Szczęśliwie sprawy przypominają slynny w swoim czasie proces francuskiego zbrojczaka Doulu.

Przed kilku dniami do policji zgłosiła się p. M. z ul. Bazylijskiej Nr. 2 i zameldowała, że z mieszkania jej skradziono pałto. Z zeznań pani M. wynikało, że podejrzewa o dokonanie kradzieży jednego z chłopów, odwiedzających jej sublokatora p. W. L. — człowieka inteligentnego, lecz prowadzącego samotny i dziwny tryb życia.

Dziwne pętleryzmy młodych chłopców do samotnego i starszego mężczyzny, wy-

daly się policji podejrzanami. Roztoczono obserwację i wkrótce zatrzymano jednego z tych chłopów. Podczas badania chłopak opowiedział o seksualnych praktykach p. L. Okazało się, że zbrojenie potrafił zdobyć sobie zaufanie wśród chłopów, których częstował cukierkami i obdarowywał pieniędzmi, aby tylko zadowolony swe zbrojeniu zachęcał. Od czasu do czasu p. L. urządził w swoim mieszkaniu dla chłopów prawdziwe orgie, częstując ich wódką, tak że wracali do domu pijani ku wielkiemu zdumieniu nie podejrzewających nich złego rodziców.

Po ustaleniu tych faktów zbrojenia aresztowano, a w dniu wczorajszym z polecenia wice-prokuratora osadzono w więzieniu Łukiskim. (c)

Skrytobójstwo.

Bratanek zamordował własnego stryja.

Wczesnym rankiem dnia 28 listopada ub. roku na łące około wsi Łyżce Buhaćkie, gm. niechwiejskiej, pow. i woj. nowogródzkiego znaleziono zwłoki zamordowanego gospodarza Aleksandra Zarki.

Już powierzeń, oględziny trupa wskazywały, iż padł on ofiarą skrytobójstwa, świadczyła o tem duży rozmiar rana zadana w tył głowy denata. Cios wymierzony siekierą spowodował pęknięcie czaszki, uszkodzenie substancji mózgowej z wynacynieniem krwi, co spowodowało śmierć.

Wdrożone dochodzenie ustaliło, iż zamordowany Aleksander Zarka dnia poprzedniego od samego rana wraz ze swą kochanką Anastazją Samojłowiczówną, z którą od pewnego czasu żył, wyruszając z domu swą żonę Krystynę, oraz z bratanikiem Tymoteuszem Zarko młocili w stodole zboże.

Później na prośbę Tymoteusza Aleksander Zarka udał się do Niechwieja, dokąd jakoby jechał miejscowa wzywała jego bratanika w sprawie podpalenia stodoly.

Na posterunku p. P. okazało się, iż nikt Tymoteusza nie wzywał i niepotrzebnie się on i jego stryj zgłaszali.

Później bratanek i stryj byli w restauracji niechwiejskiej, gdzie raczyli się wódką, poczem około g. 7-iej wiecz. razem dobrze podpieli udali się w drogę powrotną.

Tymczasem, jak ustalono, z podróży tej Aleksander Z. już do domu nie powrócił, natomiast jego bratanek zjawiał się już sam we wsi Awdziejowice, gdzie w chacie Korszunowej zauważył, że pijany Tymoteusz ma zbroczoną krewią twarz.

Na zadane w tej kwestii pytanie Tymoteusz odparł, iż stryj Aleksander zapisał mu swą gospodarkę, a wobec tego oblewali ten

fakt. Kiedy zarzynano kure, kilka kropel trysnęło mu na twarz i stąd pochodzą ślady krwi na jego obliczu.

Po ustaleniu tych szczegółów Tymoteusza Z. aresztowano. Początkowo wypierał się on energicznie winy, lecz w toku śledztwa tak uwikłał, że był zniewolony do przyznania się do mordu stryja.

Oświadczył, iż do zbrodni namówiła go wypędzona przez Aleksandra jego żona, Krystyna, która w ten sposób chciała się zemścić na wiarołomnym mężu, tem bardziej, że jego kochanka Samojłowiczówna domagała się przepisania gospodarstwa na jej imię. Taż Krystyna Z. według zeznań aresztowanego, wręczyła mu narzędzie mordu — siekiere.

Wersja ta w dalszym śledztwie nie sprawdziła się, a sam morderca cofnął ją.

Urząd prokuratorski postawił Tymoteusza Zarkę w stan oskarżenia o zabójstwo stryja, celem objęcia po nim gospodarstwa.

Sąd Okręgowy w Nowogródzie w końcu kwietnia b. r., uznając, iż wina T. Zarki została dowiedziona w całej rozciągłości oskarżenia na zasadzie art. 455 p. 12 K. i przy zastosowaniu art. 15 przep. przech. do K. K. skazał go na bezterminowe ciężkie więzienie.

Skazany odwołał się do Sądu Apelacyjnego, a wobec tego sprawa rozpoznawana była w Wilnie przez wiceprezesa S. Ap. p. Wł. Dmochowskiego oraz pp. sędziów Bądkiewicza i Jodziewicza.

Tym razem Sąd doszedł do przekonania, iż osk. Zarko popełnił mord na osobie swego stryja, lecz nie z chęci zysku, a wobec tego, zmieniając kwalifikację prawną czynu, na podstawie art. 453 K. K., skazał go na 10 lat ciężkiego więzienia. (Ka-er.)

PONURA ZBRODNIA W LESIE NIEMENCYŃSKIM.

Sąd Apelacyjny złagodził zbrodniarzowi karę śmierci do 10 lat ciężkiego więzienia.

Ujawnienie zbrodni.

Nasi czytelnicy z pewnością żywo jeszcze pamiętają szczegóły zbrodni, dokonanej w dniu 20 czerwca ub. r. w lesie przyłąkającym do szosy Wilno-Niemencyz na 8 km. od miasta a na 300 metr. wgląd lasu od traktu. Ofiarą padła młoda dziewczyna, której tożsamość przez dłuższy czas władze nie mogły ustalić, gdyż zbrodniarz zdołał zrennie zatrzeć wszystkie ślady, oraz że wskutek silnego działania gorących promieni słońca na ciało, trudne je było rozpoznać.

Policja chwyciła się tej nitki i niebawem ustaliła, iż tym razem trafiła na ślad właściwy.

Z okazanych fotografii i zabezpieczonego ubrania denatki wzwana Helena Michalowska rozpoznała, iż zamordowaną jest istot-

zostanęła nazwazse tajemnicą.

Aż oto akurat w miesiąc od dokonania zbrodni, t. j. 20 lipca do urzędu śledczego zgłosiła się starsza kobieta, która pod wrażeniem relacji w tej sprawie podawanych przez prasę, wyraziła przypuszczenie, iż zwłoki odnalezione w lesie mogą być ciałem zaginionej przed miesiącem niejakiej Marji Korotkiewiczówny, która w tym czasie wyjechała ze swym kochankiem jakoby na Śląsk.

Na właściwym tropie.

Policja chwyciła się tej nitki i niebawem ustaliła, iż tym razem trafiła na ślad właściwy.

Z okazanych fotografii i zabezpieczonego ubrania denatki wzwana Helena Michalowska rozpoznała, iż zamordowaną jest istot-

nie jej sublokatora Korotkiewiczówna. Dalsze śledztwo ustaliło, iż długoletni kochanek zamordowanej strażak Konstanty Rojko obciążając zaręcz z nią związek małżeński, polecił jej zabrać wszystkie swe rzeczy i wyjechać na wieś Olgowice, w pow. szczyrzyńskim, gdzie miał odbyć się ślub.

W sejmiej tajemnicy Korotkiewiczówna zastosowała się do poleceń Rojki i odtąd ślad po niej zaginął, lecz wtajemniczeni nie upatrywali w tej sprawie nie podejrzanej aż do chwili, kiedy po miesiącu Rojko powrócił z urlopu, ale bez żony. To dopiero nasunęło przypuszczenie, że w całej tej sprawie jest coś zagadkowego i poczęto fakt ten kojarzyć z rewelacjami prasy o tajemniczej zbrodni w lesku niemencyńskim.

Kompromitujące dowody.

Władze hospjejniństwa zainteresowały się bliżej osobą Rojki i między innymi zarządziły rewizję zarówno w mieszkaniu Rojki w Wilnie jak też u jego rodziców w Olgowicach, gdzie Rojko spędzał urlop.

Rezultaty tych rewizji były drugocześnie dla podejrzanego. Znalaziono bowiem wiele rzeczy stanowiących własność Korotkiewiczówny.

Mimo tak kompromitujących dowodów Rojko nie przyznał się do winy.

Nieco z przeszłości.

Dalsze śledztwo ujawniło, iż Korotkiewiczówna żyła z Rojko od kilku lat i miała dziecko, które jednak po kilku miesiącach zmarło, do czego miał się przyczynić Rojko, chcąc się pozbyć ciężaru utrzymywania.

Niebawem Rojko porucił i Korotkiewiczównę, lecz ta w dalszym ciągu rosła do niecierpliwego kochanka pretensje i czyniła jemu i jego nowym przyjacielom awantury.

Potworny plan.

Wreszcie w miesiąc przed zbrodnią Rojko zmienił się stosunek do Korotkiewiczówny i obiecał się w ten ożenić, wyznaczając termin ślubu na czerwiec w rodzinnej wiosce Olgowice.

Uszczęśliwiona Korotkiewiczówna czyniła początkowo przygotowania i wreszcie w dn. 20 czerwca spakowała rzeczy i wyruszyła na dworzec kolejowy, gdzie miała spotkać się z Rojko i wraz z nim wyjechać.

Jeszcze jeden dowód winy.

Ustalono również, iż w tym czasie Rojko był w posiadaniu rewolweru s/m. „Browning” kal. 6.35 mm. przyjęty od znajomego jako zastaw za wypozyczone 30 zł. Otóż biegły rusznikarz stwierdził, iż kula wyjęta z czaszki zamordowanej pochodziła z tego rewolweru.

„Grypsy”.

Kiedy Rojko przebywał w więzieniu, zwierzył się swemu współtowarzyszowi niejakemu Szawłudzie, że zabił swą kochankę, a gdy ten opuszczał więzienie Rojko wręczył mu dwie kartki, do swych kolegów — strażaków, chcąc stworzyć sobie alibi.

„Grypsy” te jednak dostały się do rąk prokuratora.

Mimo tylu dowodów winy, Rojko nie przyznał się do zbrodni stwarzając coraz to inną wersję.

W sądzie Okręgowym.

Sąd Okręgowy jednak po zbadaniu wszystkich okoliczności, uznał, iż wina oskarżonego jest niewątpliwa i skazał go na karę śmierci przez powieszenie.

Skazany apeluje.

Skazany odwołał się do wyższej instancji i sprawa znalazła się wczoraj na wokedniu Sądu Apelacyjnego w składzie: wiceprezesa Wł. Dmochowskiego, oraz pp. sędziów Bądkiewicza i Juszkiewicza.

Oskarżenie wnosili wiceprokurator p. Komar. Osk. Rojko i tym razem nie przyznał się do winy i prosił o zbadanie sześciu świadków, którzy ustalą jego alibi.

Alibiści zawiedli.

Jeden ze świadków, kolega oskarżonego — strażak, który w dniu zabójstwa był wyzna-

czony na służbę miał stwierdzić, że dżur za niego pełnił w zastępstwie Rojko. Tymczasem przed sądem świadek ten kategorycznie oświadczył, że wersja ta jest wymysłem fantazji.

Inni świadkowie też nie konkretnego nie wniesli.

Rozprawa stron.

Oskarżyciel wiceprokurator p. Komar domagał się zatwierdzenia wyroku Sądu Okręgowego, podkreślając perfidję i premedytację, z jaką oskarżony popełnił zbrodnię.

Obrońca oskarżonego wnosila o uniewinnienie podsądnego wysuwając całkiem nową wersję, że Korotkiewiczówna mogła zabić bolszewicy przez zemstę za zdradę.

Uniknął kary śmierci.

Sąd Apelacyjny uznał winę osk. Rojki za dowiedzoną, jednak uchylił wyrok Sądu Okręgowego w części dotyczącej wysokości kary i skazał go na 10 lat ciężkiego więzienia. (Ka-er.)

Zjazd wojewódzkich komendantów Policji Państwowej z całej Polski.

W dniu 23 b. m. odbędzie się w Warszawie w gmachu komendy głównej policji państwowej zjazd wszystkich komendantów wojewódzkich P.P. z całej Polski. Tematem obrad zjazdu będzie m. in. sprawa zmniejszenia stanu etatowego służby wewnętrznej, oraz zwiększenia etatów służby śledczej. W związku z tem rozpatrywana będzie sprawa reorganizacji służby śledczej i sposobu użycia absolwentów, kończącego się obecnie w Mostach Wielkich kursu śledczej szkoły fachowej dla szeregowych. W myśl rozkazu komendanta głównego P. P., w zjeździe obowiązani są wziąć udział wszyscy komendanci wojewódzcy o sobiści, a w wypadku rozpoczęcia urlopu, mają przetrwać urlopy na czas trwania zjazdu.

Wyniki turnieju szachowego.

PRAGA 21.7. Pat. — Po 13-iej rundzie turnieju szachowego stan jest następujący: Lotwa — 31 p. i dwie partie niedokończone, Ameryka — 30 i pół p. i 4 niedokończone, Polska — 30 i pół p. i 3 niedokończone, Niemcy — 30 p. i 2 niedokończone, Austria — 29 i pół p. i 3 niedokończone, Czechosłowacja — 29 i pół p. i 3 niedokończone. Dalsze miejsca zajmują pozostałe państwa biorące udział w turnieju. We wtorek po południu w 14-iej rundzie turnieju Polska zwyciężyła Francję w stosunku 2 i pół p. : pół p. W drużynie polskiej dr. Tartakower zremisował partję z mistrzem świata dr. Aliehimem, Przepiórka wygrał z Gromerem i Frydman wygrał z Duchamp. Makarczyk na partję przerywaną w pozycji wygraney z Bedberem. Mecz powinien zakończyć się wynikiem 3 i pół do 1/2 p. na korzyść Polski. (c)

NA WILEŃSKIM BRUKU

NAPAD NA BEZBRONNĄ DZIEWCZYNĘ. Na brzegu Wilji, w pobliżu ul. Brzeg Antokolski napadło na przechodzącą brzegiem rzeki Anieł Szymińska 5 drabów, którzy usiłowali ją zniewolić, lecz zostali spłoszeni przez przechodniów.

Ulicznicy porucili wówczas swoją ofiarę i zbiegli, zabierając jej torbę z 5 złotymi. Powiadomiona o wypadku policja zatrzymała wszystkich drabów, którzy siedzą już w areszcie. (c)

Kino Miejskie

[SALA MIEJSKA] Ostrobramska 5.

Tajemnica D-ra Dimitriusa

Dramat w 9 aktach. W roli głównej Marion Davies. NAD PROGRAM: 1) SENEGALJA (Podróż po Syrii). Aktów 1. 2) TRJKA HULTAJSKA Komedja w 2 akt. — — — Kasa czynna od godz. 5 m. 30. — — — Początek seansów od godz. 6-iej. — — —

Dźwięk. Kino-Teatr

„HELIOS” Wileńska 89, tel. 9-26

MAŻ—KOCHANEK

Przejojony namiętności dramat serce, miłości i poświęc. W rolach głównych: Premiowana piękność Catherine Dale Owen i pełen temperamentu Warner Baxter. Przebój ten jednocz. demonstr. się w Warszawie, Berlinie i Paryżu. NAD PROGRAM: Dodatki dźwiękowe. Na 1 seans Balkon 50 gr. Parter 80 gr., na poz. seans. Balkon 60 gr. Parter od 1 zł. Seansy od g. 4-iej, w niedz. i św. od 2-iej.

Dźwiękowe Kino

„BOLLYWOOD” Młkiew. 22, tel. 15-28

POLA NEGRI

Świetny triumf naszej znakomitej rodaczki! Dźwiękowym filmie przebojowym filmie dźwiękowym p. t. Dzieje kobiety upadłej, którą miłocię wznosi z otchłani ku światu. W rol. pozost.: Jan Rehmann i Warwick Ward. — NAD PROGRAM: Dodatek dźwiękowy „Foka”. Na 1-szy seans ceny zmniejszone. — — — Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30

Dźwiękowe Kino

„COJINO” ul. Wielka 47, tel. 15-41

Załoga śmierci

Wstrząs. dramat miłości, poświęcenia i nienuw. W rol. gł.: Luis Wolheim, Kay Johnson i Conrad Nagel. NAD PROGRAM: Wszczęświatowy dodatek dźwiękowy „Foka”. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w dnie świąteczne o godz. 2-iej. Ceny zmniejszone. — — — NASTĘPNY PROGRAM: COHN I KELLY.

Kino Kolejowe

„OGNISKO” (obok dworca kolejow.)

CAR ALEKSANDER II-gi

(Tajemnica Petro-Pawłowskiej Twierdzy) Wielki dramat osnuty na te historycznych dokumentów. Opracowany przez Pawła Szczegolewa i Olge Forsz. W rolach główn.: L. Dobrowolski, E. Boronichin, P. Mamontowa, H. Chmielewska, K. Jakowlew i inni. Akcja dramatu zaczyna się w 1860 roku — Początek seansów o godz. 6-iej, w niedziele i święta o g. 4 pp. Następný program: Dźwiękowa z piekła z Mary Astor i Robertem Armstrong w roli głównej.

BILANS SUROWY Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego Sp. Akc.

Table with columns: AKTYWA, PASywa, Kasa i sumy do dyspozycji, Kapitały własne, Wkłady, Rachunki bieżące (saldo kredytowe), Udziały i akcje w przeds. kons., Banki krajowe, Banki zagraniczne, Wzeksle zdyskontowane, Rachunki bieżące (saldo debetowe), Pożyczki terminowe, Nieuchomości, Różne rachunki, Koszty, różnice kursowe i t. p., Oddziały, Suma bilansowa, Udzielone gwarancje, Inkaso.

Dźwiękowy Kino-Teatr

STYLOWY ul. Wielka 36.

Dziś! Wielkie dwa dźwiękowe rewelacyjne przeboje 1931 r. w jednym programie po raz pierwszy w Wilnie

1) POGARDA ŚMIERCI 2) ZŁOTO KALIFORNJI

Przebiegna pieśń miłości owiana nimbem subtelnego czaru. W rolach głównych: Mary Brian i Richard Arlen. Wielki sensacyjny dramat. W rolach głównych: Ułubiony bohater Ken Maynard i cudowny koń — Tarzan.

Od roku 1843 istnieje

Wilenkin ul. Tatarska 20

Meble

Jadalne, sypialne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d. Wykwintne, Mocne, NIEDROGO, na dogodnych warunkach i NA RATY. NADESZŁY NOWOŚCI.

Skład futer

M. Złatkowicz WILNO, Niemiecka 33, tel. 906 5954

Wzwanie do składania ofert.

Garnizonowa Komisja Żywnościowa dla Wilna, Nowo-Wilejki i Podbrzezia odda w drodze nieograniczonego przetargu dostawę siana i słomy dla wszystkich oddziałów garnizonu Wilno, Nowo-Wilejki i Podbrzezia na przeciąg 2-ech miesięcy. t. j. od dnia 1-go sierpnia do 30 września 1931 roku.

Oferty na powyższą dostawę należy wnosić do Przewodniczącego Garnizonowej Komisji Żywnościowej (3 Pułk Artylerji Ciężkiej) im. kr. Stefana Batorego w Wilnie przy ulicy Pióromont 32) w terminie do dnia 27 lipca 1931 roku godzina 8.30 rano, w którym to dniu o godzinie 9-iej odbędzie się komisyjne otwarcie ofert i przeprowadzenie przetargu.

Wszelkich bliższych informacji udziela: Kwatermistrz 3-go Pułku Artylerji Ciężkiej im. kr. Stefana Batorego, kwaterm. im. ks. Józefa Poniatowskiego w Wilnie, ulica Pióromont Nr. 32. Garnizonowa Komisja Żywnościowa WILNO.

Wilno, dnia 17 lipca 1931 r. 791/VI—5950

Tani kredyt długoterminowy kapitałów zagranicznych

<